

Wydawca: Biuletyn Polityki
Nr 131 (11 734)
CZYTELNIKA PRASY
UWAGA
Czytelnicy!
NOWY
ROZKŁAD
JAZDY PKS
zamieścimy
JUTRO

Napięta sytuacja w Uzbekistanie

W obwodzie ferganiskim, gdzie 3-4 czerwca br. doszło do starć na tle etnicznym pomiędzy Uzbekami a Turkami meszetańskimi, nadal utrzymuje się napięta sytuacja. Organy spraw wewnętrznych podejmują działania mające na celu normalizację sytuacji w regionie.

Jako powód do starć pomiędzy Uzbekami i Turkami meszetańskimi podano wydarzenia z 28 kwietnia w głównym mieście regionu — Kuwasai, kiedy podczas boju rannego dwóch Uzbeków, z których jeden zmarł w wyniku odniesionych ran. Działalność nie potrafiła określić, kto bezpośrednio spowodował zabicie 3-4 czerwca. W apelu skierowanym przez rząd Uzbekistanu do ludności za winnych uznaje się ekstremistów szerzących na hasłach przebudowy i jawności.

Jak podaje TASS, w rezultacie zamieszek zginęły 2 osoby, 72 osoby hospitalizowano. W zakładach uwięziono także około 1000 osób. Zatrzymano 48 uczestników zajęć oświatowych o zakończeniu porządku publicznego. Wszczęto śledztwo.

Ludność Uzbekistanu tworzy prawdziwą mozaikę etniczną. Na terenie republiki mieszkają przedstawiciele około 100 narodowości. Turcy meszetańscy stanowią ok. 160-tysięczną mniejszość etniczną zamieszkującą Uzbekistan od 1944 roku, kiedy zostali przymusowo przesiedleni z Meszeti (południowo-zachodnia Gruzja, przy granicy z Turcją) pod pretekstem likwidacji bazy dla formowania grup dywersyjnych. (PAP)

Ciągle słyhać strzały w Pekinie

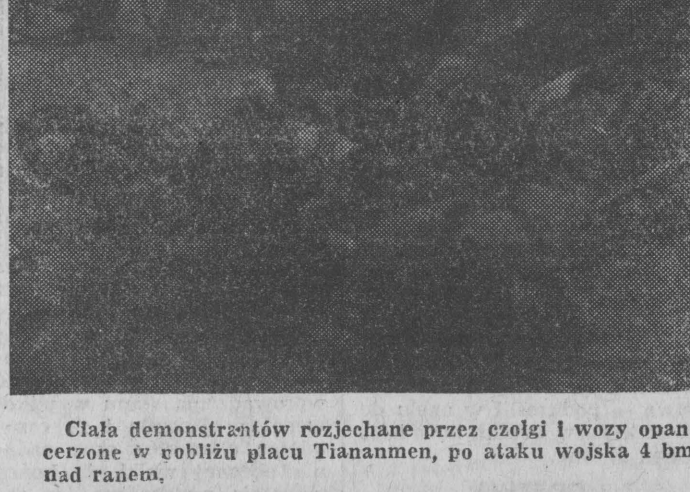
W komunikacie ogłoszonym 5 bm. nad ranem przez chińskie środki masowego przekazu Komitet Centralny KPCh stwierdził, że zamieszki w Pekinie „przerodziły się w przebiegające — rozruchy, którym przewodzi banda kontrrewolucjonistów będąca w zmoście z wrogimi siłami państwa. Jeśli kontrrewolucyjni zamierzają pogłębiać chaos — podjęto — to walka z nimi będzie prowadzona do samego końca”.

W poniedziałek przed południem wzmożono siły wojskowe na placu Tiananmen. Przybyło czołgów i transporterów opancerzonych.

Około godz. 10.30 czasu lokalnego z kordonu wojskowego zagrażającego drogę na plac Tiananmen od strony wschodniej, padły strzały w kierunku tłumy. Nie wiadomo, czy były ofiary. Według naczynych świadków, do strzelaniny doszło także w zachodniej części miasta.

Do tej pory oddziały wojskowe nie wkroczyły jeszcze na teren pękających wyższych uczelni, choć studenci liczą się z taką możliwością. Młodzież wezwwała do strajku generalnego. W poniedziałek przed południem część sklepów w

Ciąg dalszy na str. 2



Ciała demonstrantów rozleżane przez czolgi i wozy opancerzone w pobliżu placu Tiananmen, po ataku wojska 4 bm. nad ranem.



Tak wyglądało 5 bm. jedno z zdjęć na plac Tiananmen. Grupy mieszkańców Pekinu gromadziły się przed kordonem żołnierzy. W głębi — czolgi

CAF — Reuter — AP — telefoto

pogoda
DZIS — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotny deszcz. Temperatura maks. — 18 stop. C, min. — 12. Wiatr słaby, przeważnie północny.
JUTRO — bez istotnych zmian. IMIENINY: Norberto, Lauren-
tego. (rb)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 131 (11 734) Białystok—Łomża—Suwałki, wtorek, 6 VI 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Kredyty MM według nowych zasad

Do dwóch rat sztuka...

Jak już informowaliśmy, decyzją Rady Ministrów zmienne zostały w kwietniu br. zasady przyznawania kredytów dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. Odpowiednie rozporządzenie w tej sprawie ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 24.

Owe zmiany polegają przede wszystkim na rezygnacji z wymogu posiadania własnego mieszkania przez osoby ubiegające się o kredyt MM oraz administracyjnego inspektorowania — w postaci list towarów dostępnych na kredyt MM — w to, na co zostanie

cym zasady przyznawania kredytów MM, zwraca uwagę kilka spraw.

Kredyt uzyskać można tylko raz, w kwocie nie większej niż 20-krotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce społecznej w roku poprzednim. Oznacza to, że w tym roku maksymalnie pożyczka może wynieść 1.060 tys. zł. Wykres udziału kredytu jest jednak uzależniona od rzeczywistych możliwości spłaty zadłużenia przez kredytobiorcę.

Obecnie stopa procentowa kredytu wynosi 44 proc., jednakże PKO zastrzega sobie prawo jej zmiany, w zależności od wysokości podstawowej stopy kredytu refinansowego.

Spłata kredytu rozłożona jest na 5 lat. W przypadku uzyskania pożyczki najwyższej, tj. 1.060 tys. zł miesięczna rata wyniesie ma 35—36 tys. zł.

Ku przestroze osób zainteresowanych warto dodać, że w razie zalegania ze spłatą 2 rat, lub ujawnienia, że kredytobiorca

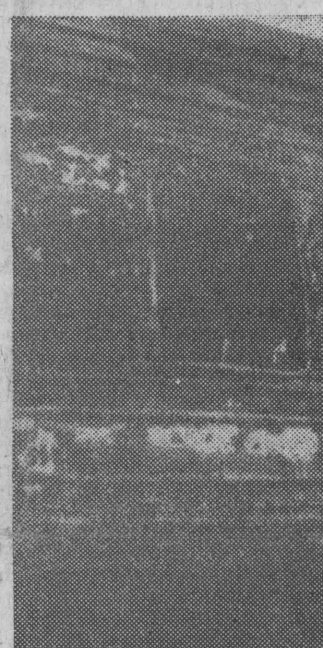
Ciąg dalszy na str. 2

Michał Gorbaczow na miejscu tragedii:

„Prześladują nas nieszczęśliwe wypadki”

Przyczyną katastrofy kolejowej w Bazirli, na Uralu, był najprawdopodobniej wyciek skroplonego gazu z rurociągu prowadzącego w pobliżu linii kolejowej. Gaz sypiał z uszkodzonego rurociągu po torowisku i gromadził się w pobliżu szyn ko-

Ciąg dalszy na str. 2



Ekipy ratownicze przeszukują wypalone wraki wagonów kolejowych.

CAF — EPA — TASS — telefoto



Mapa terenu między Czelińskiem a Ufą, gdzie w nocy z 3 na 4 bm. doszło do wypadku rurociągu ze skroplonym gazem. W tym samym czasie przejeżdżały tamtejsze dwa pociągi pasażerskie.

(opr. nit)



Depesze kondolencyjne

WARSZAWA — W związku z katastrofą w okolicach Czelińska i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa W. Jaruzelski i prezydent Mirosław Rakowski przesyłają do sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR M. Gorbaczowa i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Ryszkowa depesze kondolencyjne z wyrazami najgłębszego współczucia dla narodu radzieckiego i rodzin ofiar katastrofy.

— * —

WARSZAWA — W związku ze zgonem imama Ruhollaha Chomeiniego do przywódców irańskich depesze kondolencyjne przesyłali: przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski do prezydenta Ali Chamenei, premier Mirosław Rakowski do premiera Mra Hosaina Musau.

Chamenei nowym liderem

LONDYN — 49-letni prezydent Iranu Ali Chamenei został wybrany następcą zmarłego imama Chomeiniego i przywódcą politycznym i duchowym irańskiej Republiki Islamskiej. Na

Gorbaczow popularniejszy od Busha i Mitterranda

BONN — Z wynikiem sondaży opublikowanych w poniedziałek przez zachodniemiecki tygodnik „Der Spiegel” wynika, że radziecki przywódca Michaił Gorbaczow, który w przyszłym tygodniu przybędzie z oficjalną wizytą do Republiki Federalnej Niemiec, jest o wiele bardziej popularny w tym kraju niż prezydent USA George Bush oraz prezydent Francji Francois Mitterrand.

Przywódca radziecki jest także bardziej popularny niż zdecydowana większość polityków zachodniemieckich z wyjątkiem prezydenta RFN Richarda von Weizsackera.

Vargas Llosa kandydatem na prezydenta

HAWANA — 53-letni pisarz — jeden z najwybitniejszych w Ameryce Łacińskiej, Mario Vargas Llosa został ogłoszony kandydatem centroprawicowego Frontu Demokratycznego na prezydenta Peru w wyborach wiosną 1990 r.

Wędkarze na start! Książka dla każdego Nasze serca dzieciom! Bubel roku Maraton w amfiteatrze

Od soboty do soboty

To będzie TYDZIEŃ! Takiego nagromadzenia atrakcji, sensacji i niezapomnianych przeżyć jeszcze w Białymstoku nie było! A wszystko za sprawą „KURIERA PODŁASKIEGO”, Towarzystwa Jego Przyjaciół oraz naszej — redakcji „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”.

Nie wierzyć? PRZYZDZIE! I przekonacie się o sobie! Czekamy na WAS od SOBOTY DO SOBOTY!!!

Liczymy zwłaszcza na PRZYZDZIE! BIAŁOGOSTO-KU, albowiem DNI tego miasta, które trwają w zasadzie przez cały rok, osiągały właśnie punkt kulminacyjny.

CO? GDZIE? KIEDY?

Już 10 czerwca — URODZINY KURIERA, czyli, zawody wędkarskie i windsurfingowe

gowe na zalewie w Dojlidach, wielki kiermasz handlowy, aukcje, giełdy — starości! Jednym słowem DLA CIAŁA I DLA DUCHA — wszystko, co się da zmieścić w czasie, bowiem feta urodzinowa trwać będzie od godz. 11 do 17 na estradzie i wokół niej — ul. Wesolowskiego.

CZYTELNIKU, TO DLA CIEBIE!

Niedzielną poranne — późny, bo także od godz. 11 — to zwiastun kolejnego dnia im-

prez. Tym razem RAZEM (!), tak, tak: „GAZETA” i „KURIER” SVOIM CZYTELNIKOM. Co?

Jak poprzedniego dnia — kiermasz handlowy z bogatą ofertą WPHW, Społem, Korleku, Hortexu i Hekamu, a także: „Podlasia” i — specjalnie dla bibliofilów — „Domu Książki” (Antykwariat i Księgarnia „Rolnicza” czynne będą przez cały weekend).

A poza tym — estrada, estrada i jeszcze raz — estrada. Poznać tych, których nie znamie, poznać siebie, ba — poznać powinności! Będzie się z czego pościć i kogo po-

Ciąg dalszy na str. 2

Frekwencja wyborcza w regionie:

■ BIAŁOSTOCKIE	— 62 proc.
■ ŁOMŻYŃSKIE	— 64,5 proc.
■ SUWAŃSKIE	— 59,14 proc.

Komisje liczą głosy

Wybrani ci, którzy uzyskali ponad 50 proc. głosów

Obwodowe komisje wyborcze ustaliły już wyniki głosowania w swoich obwodach i podały je w formie obwieszczeń do publicznej wiadomości. Znajdują się tam dane dotyczące liczby głosów uprawnionych do głosowania, ilości oddanych kart, głosów ważnych i nieważnych, głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

Dane te w formie protokołów — zgodnie z ordynacją wyborczą — przekazane zostały do okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych. Na ich podstawie komisje te ustalają wyniki głosowania na posłów z listy krajowej i wybieranych w okręgu wyborczym, a także na senatorów.

Za wybranych w okręgu uważa się tych kandydatów na posłów — którzy w obrębie mandatu, do którego zostali zgłoszeni — otrzymali więcej niż połowę ważnych głosów.

Jeżeli w obrębie mandatu żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby głosów, przeprowadza się do tego mandatu ponowne głosowanie. Ordynacja przewiduje, że

w ponownych wyborach w obrębie mandatu bierze udział dwóch kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów, a jeżeli kolejność takiej nie da się ustalić — kandydują wszyscy, którzy uzyskali równą liczbę głosów.

Wyniki wyborów na posłów wybieranych z listy krajowej ustala Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie protokołów otrzymanych od wszystkich okręgowych komisji wyborczych.

Za wybranych z listy krajowej uważa się te osoby, które otrzymały więcej niż połowę ważnych głosów.

Za wybranych do Senatu (w dwumandatowym okręgu wyborczym — a tak jest w

Ciąg dalszy na str. 2

Po wyborach

To trzeba zrobić

Ostatnie tygodnie upłynęły w Polsce pod znakiem wyborów — „niekonfrontacyjnych” w założeniu, w praktyce, głównie za sprawą opozycji, konfrontacyjnych aż do przesady. Nie ma w tym miejscu sensu powracać do tych spraw raz

Ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenie

Jana Bisztygi — w imieniu koalicji

Koalicja zdecydowała się na demokratyczne, w porównaniu z wszystkimi poprzednimi, wybory. Podejmując tę decyzję mieliśmy świadomość ryzyka, jakie niesie demokracja, i to ryzyko zostało wielokrotnie w niekorzystny dla nas wynik wyborów. Ze

Ciąg dalszy na str. 2

Powyborcza konferencja

J. Onyszkiewicz

Nie dysponujemy jeszcze ostatecznymi wynikami wyborów i myślę, że to czasowe dane, które posiadamy, mogą ulec jeszcze zmianie — stwierdził 5 bm. w Warszawie Janusz Onyszkiewicz podczas konferencji z udziałem dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Niemniej mogę powiedzieć — dodał — że spośród naszych kandydatów do Sejmu żaden nie wydaje się zagrożony w uzyskaniu 50 proc. głosów już w pierwszej turze głosowania. Poinformował również, że kilku kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” mogło nie przekroczyć bariery połowy głosów w wyborach do Senatu, zaś o wielu brak jeszcze precyzyjnych danych.

(PAP)

Laureaci i...

Jaromir Wasilewski Elczaninem Roku

Już po raz trzeci, wyłoniony przez Towarzystwo Miłośników Elku sąd konkursowy, dokonał wyboru elczanina roku. Ponadto po raz pierwszy wybrano „elckiego gospodarza” i „elckiego brudasa” 1988.

Do konkursu na elczanina roku zgłoszono Jaromira Wasilewskiego, dr. plik. Mirosława Urbaniaka, dr. Witolda Maternika — wieloletniego ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Rejonowego w Elku, wychowawcę wielu wysokiej klasy chirurgów, Irenę Misztal — zasłużonego pedagoga i poetkę Ziemi Mazurskiej.

Najwyższe trofeum uzyskał młody JAROMIR WASILEWSKI, były przewodniczący TME. Osoba laureata, znana jest społeczeństwu Elku z wielu inicjatyw, które pod jego przewodnictwem podjęto i rozwinięto TME. Są to m.in. „Dni Elku”, konkursy poetyckie i malarskie, biuletyn

Ciąg dalszy na str. 2

Irańczycy żegnają się z Chomeinim

Irańska Republika Islamska pogrążona jest w żałobie. Cały kraj żegna swego przywódcę duchowo-politycznego imama Chomeiniego. Wszystkie flagi państwowe opuszczone zostały do połowy masztu. O godz. 6 rano wiernym umożliwiono dostęp do ciała zmarłego. Wielotysięczne tłumy przez cały czas kierują się do miejsca, w którym wystawione są zwłoki ajatollaha. 8 osób poniosło śmierć a ponad 500 zostało rannych w

trakcie incydentów, do których doszło w tłumie fanatyków podczas modłów ku czci ajatollaha Chomeiniego.

Służby medyczne, postawione w stan gotowości w nocy z niedzieli na poniedziałek w pobliżu miejsca gdzie złożono ciało imama, nie nadążają z niesieniem pomocy tysiącom wiernych skupionych w tłumie w oczekiwaniu na możliwość złożenia go (PAP)

Jutro w „Gazecie”

— No, może wiedza o nas okoliczni sołtysi. Na spotkanie z nimi gromiła nas przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku za złe relacje ekonomiczne. Uważała, że nie zasługujemy na swoje place. Dodam, że ani ona, ani ojcowie miasta czy województwa nie znają specyfiki naszej produkcji ani zakładu — stwierdza dyrektor Przedsiębiorstwa Doświadczalno-Produkcyjnego Polskiej Akademii Nauk „Sonopan”. Franciszek Grodzki.

PRZEBOJE W KRÓTKICH SERIACH

— „Na miły Bóg!”, przecieł opozycjoniści nie spadli na biedną polską ziemię pewnego pięknego poranka nieczym manna z nieba. Zylili i pracowali wśród nas i razem z nami, wspólnie wystawialiśmy godzinami w tych samych kolejkach, są podobnie jak my produktem (rezultatem) trudnych czasów i może dlatego przyszłoby sobie tak wiele naszych „polskich” przywar.”

KOMPLEKS GETTA

— „U nas jest teraz ok. 800 tys. ha gleb figurujących pod nazwą „Państwowy Fundusz Ziemi”. Niektórzy chcieliby tak z urzędu — powiększyć go poprzez natchemniastwą parcelację gospodarstw upośledzonych. Niech będzie nawet wielka pustynia, ale koniecznie bez PGR. Zwolenników takiego harakiri widocznie klują w oczy same nazwy i formy własności.”

SZLEM NA HEKTARACH?

Oświadczenie w imieniu koalicji

Ciąg dalszy ze str. 1

Wstępny informację, jakie napływają, wynika, że jest on rzeczywiście niekorzystny dla koalicji.

Wyborcy miały charakter plebiscytarny i „Solidarność” uzyskała zdecydowaną większość. Nie zamykamy obecnie dokonywać głębszej interpretacji tych wyników. Na to przyjdzie czas.

Natomiast część oświadczyć, że jesteśmy konsekwentni, to znaczy nie rozważamy żadnej innej alternatywy, jak polityczna konsekwencja wyniku wyborów.

Nie cofniemy się z drogi rozwoju demokracji i reform. W świetle wyników wyborów staje problem odpowiedzialności za państwo polskie. Ktoś za jego stabilność musi odpowiadać. Konsekwencją wyniku wyborów musi być dla opozycji podjęcie współodpowiedzialności z państwem. Generalnie Wojciech Jaruzelski już przed wyborami proponował wielką koalicję.

Pierwszy krok opozycji w kierunku współodpowiedzialności, to wspólne zatroszczenie się o porządek w kraju.

Jeśli triumfalizm i awanturnictwo zachwyci sytuację w Polsce, demokracja i spokój społeczny będą poważnie zagrożone.

Do takiej sytuacji władze koalicji i opozycja nie mogą dopuścić (PAP)

Po tragicznych wydarzeniach na Uralu i w Uzbekistanie

Przerwa w obradach Zjazdu Deputowanych Ludowych

Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR, który od 25 maja obraduje w Moskwie, przerwał w poniedziałek prace w związku z ogłoszoną w ZSRR żałobą narodową. Na wniosek Michaiła Gorbaczowa deputowani minutę ciszy uczcili pamięć ofiar katastrofy kolejowej na Uralu.

M. Gorbaczow poinformował Zjazd, że w niedzielę członkowie Biura Politycznego KC KPZR odwiedzili hotel, w którym mieszkali deputowani i poinformowali ich o tym, co wydarzyło się w pobliżu Czelabińska. Wielu uczestników Zjazdu wyraziło zaniepokojenie, by wszyscy deputowani przemyśleli swą dietę na fundusz dla poszkodowanych w katastrofie. Zjazd poparł propozycję. Deputowani zgodzili się także z wnioskiem M. Gorbaczowa, by w związku z żałobą przerwać na jeden dzień obrady Zjazdu.

Przed zakończeniem krótkiego poniedziałkowego posiedzenia M. Gorbaczow zaprosił w imieniu grupy deputowanych przyjęcie apelu uczestników Zjazdu do uczestników wydarzeń w obwodzie fergańskim w Uzbekistanie, w którym w minioną sobotę i niedzielę elementy ekstremistyczne — jak pisał TASS — spowodowały niepokój na tle narodowościowym.

Zjazd zaakceptował apel,

„Prześladują nas nieszczęśliwe wypadki”

Ciąg dalszy ze str. 1

lejących. Trwało to w poniedziałek podobnie przez jakiś czas i w chwili przejazdu pociągów iskra spowodowała potężny wybuch.

„Izwiestija” piszą, że mieszkańcy okolic, w których nastąpił wybuch, już wcześniej poczuili silny zapach gazu, rozchodzący się na przestrzeni 4-8 km. Zamiast jednak poszukać i zlikwidować miejsce wypadku kłóżyli się o przyczynę w rurociągu.

Szef sztabu Sił Zbrojnych ZSRR generał armii Michaił Moisiejew udzielił wywiadu dziennikarzowi agencji TASS, w którym powiedział, że siła wybuchu gazu, wyniosła w przybliżeniu 10 kiloton. W promieniu 4 kilometrów od miejsca tragedii powalone zostały wszystkie drzewa pobliskich lasów.

Jak poinformowano w radzieckim dzienniku wieczornym „Wremia”, siła wybuchu, który doprowadził do katastrofy pociągów była tak duża, że w odległości 12 km od miejsca tragedii powyłatywały szybki w oknach. Szalejący pożar objął kilkadziesiąt hektarów lasów. Ranni zwożeni są śmigłowcami do szpitali. Ich stan jest bardzo ciężki, mają poparzenia 3 i 4 stopnia z porażeniami 70-80 proc. powierzchni ciała, ciężkie kontuzje i zatrucia. Akcje ratunkową utrudniają burze szalejące w rejonie katastrofy.

W poniedziałek rano w miejscu katastrofy ciągle trwała akcja ratunkowa. Poszkodowanym w katastrofie udziela się pierwszą pomoc, przewozi się ich samolotami do szpitali. Na rękach lekarzy zmarło 35 osób, z których 6 to dzieci. Ustala się listy ofiar katastrofy, co nie jest sprawą prostą. Brakuje wielu danych. Wiadomo jednak, że wśród pasażerów obu pociągów byli mieszkańcy różnych rejonów Związku Radzieckiego.

Ciągle nie można ustalić dokładnej liczby ofiar. M. Gorbaczow powiedział na Zjeździe Deputowanych Ludowych, że jest ich kilkadziesiąt. W szpitalu w Czelabińsku w poniedziałek rano przebywało 60 poszkodowanych, a w najbliższym czasie spodziewano się tam jeszcze co najmniej 50.

W poniedziałek, koło południa, do Moskwy specjalnym samolotem przewieziono na leczenie 65 osób, w tym 8 dzieci, które odniosły szczególnie ciężkie obrażenia.

Do rejonu katastrofy udali się ponad stu wybitnych specjalistów z Moskwy, Kujbyszewa, Kazania, innych miast. W niedzielę z Moskwy dostarczono drogą lotniczą szpital polowy.

Dochyżniejsze hospitalizowano ponad 500 osób. U większości z nich — ok. 65 proc. — głównym obrażeniem są poparzenia. Są one leczone w szpitalach w Ufie, Czelabińsku, Kujbyszewie i Swierdłowsku.

Pomoc niesie również Radziecki Czerwony Krzyż. Min. w Ufie przy jego pomocy zorganizowano punkty krwiodawstwa.

Gotowość przyjechać z pomocą deklaruje kraj i zagranicą. Z Tataru do Ufy wysłano materiały opatrunkowe, antybiotyki, koc. Znamy amerykański biznesman Armand Hammer zaproponował 10 szpitalnych nerek. W ZSRR otworzono konto bankowe „704201” — „Katastrofa”.

M. Gorbaczow, który w niedzielę przebywał w rejonie tragedii, podkreślił, że trzeba do końca zbadać przyczyny katastrofy.

„Prześladują nas nieszczęśliwe wypadki — jeden, drugi, trzeci — powiedział. Za wieloma z nich kryje się niedoświadczoność, brak odpowiedzialności i zła organizacja. Nie mogą na razie powiedzieć, jak było w tym przypadku, jednak wydaje się, że również tu chodziło o zaniedbania i niedociągnięcia w eksploatacji skomplikowanego sprzętu. Trzeba to jednak jeszcze zbadać. Do sprawy tegoż nie należy obecnie organa ochrony państwa, prokuratury, bezpieczeństwa państwowego i eksperci. Należy wyciągnąć wszelkie niezbędne wnioski.

Wzrąca szczerze współczucia z powodu śmierci

mgr. Leona Bakunowicza

Przewodniczący Oddziału TNOIK składający

Wykazy członków Oddziału TNOIK w Białymstoku

Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 18 z cmentarza Farnym.

Wzłączy przyjmujemy zgłoszenia

Zjazd wznowi obrady we wtorek rano. W drugiej połowie dnia zbierze się na swym organizacyjnym posiedzeniu Rada Narodowa Rady Najwyższej ZSRR. Druga izba parlamentu radzieckiego — Rada Związku — swe posiedzenie organizacyjne odbyła w minioną sobotę. (PAP)

a co najważniejsze — naukę z tego, co się stało. Nie można ośmielić przechodzić obok takich spraw. Przecież, bardzo przyspieszyć — powiedział radziecki przywódca.

Również w wypowiedziach mieszkańców Ufy i Aszy, z którymi rozmawiał M. Gorbaczow, bardzo często podjęto kwestię, czy nie zbyt dużo kosztuje naród i kraj słaba dyscyplina i niedbalstwo w przemyśle oraz transportu, naruszenie dyscypliny technologicznej oraz nadmierna pobłażliwość wśród pracowników, które prowadzi do nieszczęśliwych następstw, a nawet ofiar śmiertelnych.

W całym Związku Radzieckim panowała w poniedziałek żałoba. Flagi państwowe zostały opuszczone do połowy masztów, zmieniono programy radiowe i telewizyjne. Nadawano muzykę żałobną. Na ulicach Moskwy powiewały czerwone flagi przepasane krepą. Na adres sekretarza generalnego KC KPZR napływały z granicy telegramy z wyrażeniami współczucia w związku z katastrofą na Uralu. Jako jeden z pierwszych telegramy przesłał prezydent USA, George Bush, prezydent RFN Richard von Weizsäcker, kanclerz Helmut Kohl.

W patriarchalnym soborze katedralnym w Moskwie odbyło się w poniedziałek nabożeństwo żałobne w intencji ofiar katastrofy kolejowej na Uralu.

W ogłoszonym kazaniu metropolita leningradzki i nowogrodzki Aleksiej powiedział, że duchowni i wierni Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej razem z narodem radzieckim przeżyją wielkie nieszczęście, katastrofę, która spowodowała wielkie straty w ludziach.

Nabożeństwa żałobne odbyły się w poniedziałek we wszystkich moskiewskich świątyniach.

Z OSTATNIEJ CHWILI: Do chwili obecnej (5 czerwca, godzina 18 czasu moskiewskiego) ustalono, że zginęło 190 osób, z czego ciała 137 odnaleziono na miejscu katastrofy, 53 osoby zmarły w drodze do szpitala. W szpitalach znajduje się 706 rannych. Nie odnaleziono 272 osób.

Ustalono dokładną liczbę pasażerów obu pociągów, które znalazły się w zasięgu eksplozji. Łącznie w dwóch pociągach znajdowało się 1.168 pasażerów. (PAP)

J. Wasilewski Elczaninem Roku

Ciąg dalszy ze str. 1

TME, udzielił w sesjach parlamentarnej i patriotycznej rocznicach, starania o nadanie statki PLO imienia „Elk”. Dzięki działaniom J. Wasilewskiego, rozpoczęto prace nad remontem zamku, który postanowiono przeznaczyć na siedzibę przyszłego muzeum (rozpoczęło się zbieranie eksponatów do przyszłego muzeum w zamku). Dla tej zwłaszcza inicjatywę potrafił zjednać wielu zwolenników.

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielki sukces w konkursie „KTO PRZYNIESIE PIERWSZY NUMER „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” (nie „Białostockiej”, nie, nie?)

Wielki sukces w konkursie „KTO ZACHOWAŁ NUMER 1000?”

Liczy się kolejność zgłoszeń. Start w niedzielę o 11.

Czekamy też na kandydatury — na BUBEL ROKU! — cały czas, a poza tym

APELUJEMY!

Kochani — artyści, malarze, graficy, dziennikarze, profesorzy, nauczyciele, amatorzy! NASZE SERCA DZIECIOM! — to hasło dwóch aukcji, które chcemy zorganizować. Sponsory na sobotę już są! WPIW było lepsze! NIEDZIELA? Włączy przyjmujemy zgłoszenia

Wszystko to już za TYDZIEŃ — od poniedziałku do soboty w amfiteatrze! Karty wstępu w „Kurierze Podlaskim” tel. 240-06.

WIELKI TYDZIEŃ — przed NAM! Przysiężcie! NIE POZALUJECIE!!

PAT

To trzeba zrobić

Ciąg dalszy ze str. 1

jeszcze, choć z pewnością — oparty na doświadczeniach wyborczych — temat współpracy polskiej kultury politycznej zasługującą na poważnej analizie publicystycznej. Nie ulega wątpliwości jedno: nowe możliwości i mechanizmy demokratyczne — zaowocowały zrozumiałym w tych okolicznościach wybuchem emocji. Nie chcielibyśmy użyć zbyt prostego porównania, ale wybory nie różniły się od innych politycznych czy sportowych konkurencji o takiej stawce i takiej skali.

Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, iż demokratyzm wysiadał z foteli poselskich i senatorskich (nie mówiąc już o prawdziwym wysiedzeniu do władzy, w wydaniu części solidarnościowej opozycji) przysłonił na bez mała miesiąc realne problemy kraju. Z jednej strony chodzi o dominację tematyki wyborczej we wszelkich możliwych środkach przekazu — i to jest samo przez się zrozumiałe. Z drugiej strony — przynajmniej takie jest moje subiektywne odczucie — wybory stały się w przekonaniu wielu obywateli, jakby czymś w rodzaju „cudownego lekarstwa” na polskie bolączki i problemy. Trudno się dziwić. Gdyby zebrał wszystkie obietnice, programy i zamierzenia kandydatów do Sejmu i Senatu, gdyby skupił w jednym

miejscu wszystkie dobre chęci, jakie unosiły się nad wieloma i spotkaniami przedwyborczymi, byłaby to całkiem niezła podstawa do optymizmu na bliższą i dalszą przyszłość. Jakże to proste: wybrać i już się robi.

Oczywiście: bez demokracji — w tym także wyborczej — nie ma prawidłowo funkcjonującego organizmu państwowego, z gospodarką, oświatą i kulturą włącznie. Rzecz jednak w tym, iż sama demokracja — choćby i najbardziej wybujała — nie wystarczy. Można i należy demokratyzować się na całego — ale nie można tego bez końca i bez umiaru. Od „okrągłych stołów” nie są mniej ważne stoly z codziennym jadłem.

Jakiśkolwiek byłby wynik wyborów, jakikolwiek byłoby konstatacje, to, co jest w Polsce do zrobienia, zrobione być musi. I to — wbrew niektórym oczekiwaniom i wysiłkom — zespólnymi siłami rozmaitych organizacji, sił politycznych i grupowań społecznych. Polska nie jest wcale tak bezkrytycznie i nie wyznacza jej polityczna sytuacja — z koalicją po jednej stronie, a opozycją po drugiej. Potrzebna jest koalicja szerza, obejmująca po prostu wszystkich patriotów spod różnych sztandarów i znaków politycznych. Jest to w interesie nas wszystkich.

TOMASZ PERSIDOK

Komisje liczą głosy

Ciąg dalszy ze str. 1

naszym regionie) uważa się dwóch kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów, pod warunkiem, że każdy otrzymał ich więcej niż połowę.

Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby głosów lub wymagana ilość uzyskało mniej kandydatów niż wynosi liczba senatorów wybieranych w danym okręgu wyborczym, przeprowadza się w tym okręgu ponowne głosowanie.

W ponownym głosowaniu kandydatury w tym wypadku najwyżej dwukrotnie więcej osób niż liczba mandatów po pozostałych do obsadzenia, z tym, że są to osoby, które otrzymały kolejno największą liczbę głosów, a jeżeli kolejności takiej nie da się ustalić — kandydatury wszyscy, którzy otrzymali równą liczbę głosów.

Ponowne głosowanie przeprowadza się również wtedy, gdy z powodu otrzymania przez dwóch lub więcej kandydatów równej liczby głosów nie da się ustalić pożądaną kolejności. Wówczas kandydatury.

W Michałowie 53 proc.

głosujących

W gminie Michałowie uczestniczyło w głosowaniu ponad 53 proc. wyborców. Do godz. 18 w dniu 4 czerwca — lokale obwodowych komisji oddało 48 proc. uprawnionych do głosowania, a nie jak myśleliśmy 38,1 proc. Przemaszmy. (Ib)

J. Wasilewski Elczaninem Roku

Ciąg dalszy ze str. 1

Panu mecenasowi gratulujemy. Elczanie to jednak społeczność konsekwentna. Postanowienie nagradzać także najlepszych gospodarzy. Za takiego uznano Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową, a także...

„naprawdę bałaganiarzy. Odebrano im wszelkie brudasy 1988 r.”, uznano Spółdzielnię Mieszkaniową „SWIT”.

WŁADYSŁAW BRZUZY

Od soboty do soboty

Ciąg dalszy ze str. 1

chętnych, którzy zdecydowali się wystawić swoje dzieła. Przecież nie tracąc zyskać można TAK WIELE! Fundusze przekazane zostaną na konto Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

PO NIEDZIELI

„atrakcji wcale nie będzie mniej! Rusza maraton rozrywkowy! RAZ DO ROKU W BIAŁYMSTOKU TO: KRZYSZTOF DĄKUSZEWICZ — z nowym programem, MOSKOWSKIE VARIETES — z propozycjami jakich mało, VIS MAYA — prosto ze Szwecji, STEFAN FRIEDMAN, JERZY KRYSZTOF I KRZYSZTOF KOVALEWSKI oraz ZBIGNIEW WODECKI i ANIESZKA FATYGA — aż z Warszawy!

Można też będzie wygrać samochód, telewizor i dużo, dużo więcej uczestnicząc w tradycyjnym konkursie BHP, tym razem zorganizowanym w 70-lecie Państwowej Inspekcji Pracy.

A wszystko to już za TYDZIEŃ — od poniedziałku do soboty w amfiteatrze! Karty wstępu w „Kurierze Podlaskim” tel. 240-06.

WIELKI TYDZIEŃ — przed NAM! Przysiężcie! NIE POZALUJECIE!!

PAT

W OBIEKTYWIE

Ciąg dalszy ze str. 1

Forum or anizatorów

Jedno z ważniejszych stowarzyszeń użyteczności publicznej — Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa działa już w kraju 74 lata. Białostocki Oddział istnieje od 1959 roku. Działające w nim zebrały samemu więcej niż tylko mijającą kadencję wybierając nowe władze. Okragły jubileusz stanowi okazję wręczenia odznaczeń najaktywniejszym działaczom organizacji, która liczy 938 członków indywidualnych oraz 134 zbiorowych. W Suwałkach funkcjonuje delegatura TNOiK, która z woli zainteresowanych ma szansę przekształcić się w kolejny oddział.

Prezes Zarządu Głównego prof. dr hab. Henryk Sadownik tak charakteryzuje zadania Towarzystwa:

„Jestem ogólnokrajową organizacją społeczną pragnącą coraz szerzej zrzeszać ludzi, którzy dążą do rozwijania i upowszechniania nauk o organizacji i kierownictwie w praktyce, jest to uwarunek konieczny wzrostu efektywności naszego życia gospodarczego i społecznego.”

Sprawdzając okragłe słowa i makroproblemy do środowiskowego wymiaru dodajmy, że w tym roku z inicjatywy Oddziału TNOiK, która z woli zainteresowanych ma szansę przekształcić się w kolejny oddział.

„BIEŁPO” — „MIR”

W 1985 r. WOSP „Bielpo” w Białymstoku podpisała umowę o współpracy z bułgarską fabryką „Mir” w Haskowie, przedsiębiorstwem o pokrewnym profilu produkcji. Od tej pory delegacje obu firm odbyły kilka roboczych wizyt w Polsce i Bułgarii. W Białymstoku przebywa obecnie grupa bułgarskich odwiedzających. Minka Dobrewa Bahgetanova, Lidomir Iwanow Stefanow i Latka Milkowa Stankowa zapoznali się m.in. ze sposobami zagospodarowania odpadów produkcyjnych, które w „Bielpo” wykorzystywane są w całości.

„Podglądali” również zasady odpowiedzialności pracy, z zamiarem wprowadzenia ich u siebie. Z zainteresowaniem poznawali tajniki zasad gospodarowania w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych. Niektóre formy jak naliczanie cen czy sprawy związane z eksportem to dla nich całkowita nowość.

Dodajmy, że my również skorzystaliśmy na współpracy z haskowską fabryką. Dzięki „podpatrzeniu” tam technologicznej produkcji rozpoczęto wytwarzanie koszuł w zakładzie „Bielpo” w Michałowie.

Obejście wizyta ma również zaowocować w przyszłym roku nowymi formami współpracy. Podpisano umowę, w myśl której co roku 40 osób z Białegostoku będzie wypoczywać (na zasadach wymiany bezdeklaracyjnej) w Złoty Piaszkach, zaś tyle samo osób z Haskowa przyjeżdża na Mazury. (mip)

Do dwóch rat sztuka

Ciąg dalszy ze str. 1

dyt udzielony został na podstawie dokumentów nieodpowiadających stanowi faktycznemu — kredytobiorca zobowiązany będzie do natychmiastowego, jednorazowego zwrotu niespłaconej należności wraz z odsetkami. Z tym, że

Ciągle słychać strzały w Pekinie

Ciąg dalszy ze str. 1

W przekazanym w niedzielę późno wieczorem przez środki masowego przekazu oświadczeniu burmistrza Pekinu stwierdzono, że niewielka grupa ludzi spróbowała „przetrząsnąć” antynarodowe zamieszki. Zostały one zdecydowanie stłumione przez wojsko, co bezspornie było policie. Co stanowi pierwszy krok do zwycięstwa nad „kontrowersyjnymi elementami” i chociaż przyszedł do placu Tiananmen w zasadzie zakończono i obecnie chronią go wojsko, to jednak sytuacja jest nadal stosunkowo groźna i wciąż znajduje się nadal w niebezpieczeństwie.

Chen Xitong wezwał mieszkańców Pekinu do większej

W SKROCIE

POWÓDZ W SRI LANCE

Śmigłowce sił powietrznych Sri Lanki zrzucają paczki z żywnością i lekarstwami na wyspach odciętych od świata wojsk w walce z terroryzmem. W poniedziałek rano w Kolombo padano, że według wstępnych danych w wyniku powodów i osunięć ziemi, spowodowanych przez ulewne deszcze monsunowe, w okolicy Kogala, Rantapura i Galle śmierć poniosło około 200 osób, a ponad 70 zostało rannych. Ponad 10 tysięcy osób straciło dach nad głową. Szukają oni schronienia w szkołach i świątyniach.

ZDERZENIE FRACHTOWCA ZE SZKUNEREM RYBACKIM

Radziecki frachtowiec „Rajchinsk” zderzył się w nocy z niedzieli na poniedziałek z japońskim statkiem „Mozu” z japońskim szkunerem rybackim. Katastrofa wydarzyła się 46 km na zachód od wyspy Sado.

W wyniku zderzenia szkuneru z frachtowcem wyszedł z ognia i zatonął. Władze japońskie i amerykańskie rozpoczęły poszukiwania ciał i badanie przyczyn kolizji.

SZWEDZKI STATEK USZKODZONY NABRZEŻE

Jak mówią naoczni świadkowie katastrofy szwedzkiego „Grimskar” który 4 km. wypłynął do portu w Kolobergu, pływając w kanale portowym nieco swawolnie. Na rezultat nie trzeba było długo czekać. W pewnym momencie zahaczył on o nabrzeże rybackie należące do Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „Barka” i uszkodził go. Zawiadomiony o tym Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Kolobergu stwierdził, że kapitan statku był „w stanie — jak pisze — wyczerpanym i nieświadomym — wskazywającym na sprzeczność alkoholu”. Powołano komisję ustalać wysokość strat, a RUSW w Kolobergu prowadzi odpowiednie postępowanie. (opr. nli)

ODEZWA DOWÓDZTWA ARMI DO ŻOŁNIERZY

W poniedziałek rano centralna rozgłośnia radiowa w

SPORT

Doniesienia agencji

KOLASA I ZERKOWSKI W CRVENIE ZVEZDIE

O klubowy Puchar Europy w lekkiej atletyce rywalizowali w Bełgradzie zespoły mekkańskie. Trójkę reprezentacji z mekkańską Crveną Zvezdą w barwach której wystąpiło dwóch polskich zawodników (kontrakt zawarto na ten sezon) Marian Kolasę i Mirosław Zerkowskiego. Kolasę wygrał skok o tyczce wynikiem 5,20, a Zerkowski zajął drugie miejsce w biegu na 3000 m z czasem 8:23,44, a z Włochem Alessandro Labruchem — 8:27,9. Crvena Zvezda wyprzedziła hiszpański klub Larios oraz francuski Racing.

Dwa zwycięstwa odniósł Sebastian Coe (Haringey) w biegu na 800 m — 1:46,01 i na 1500 m — 3:51,85. Podobnie Kati i Gilles Queheverre (Racing). Wygrał on 100 m w czasie 10,48 i 200 m w 21,10.

KOLARSKI REKORD NIE POBITY

Nie powiodła się próba pobicia rekordu świata w jeździe 24-godzinnej, którą podjął Zbigniew

Janiec, kolarz Trapezu Sport. Zawodnik pokonał w pełnej długości 315 kilometrów Szczępanówkę w Koniemierzu. W niedzielę, bowiem nie było widać atmosferycznej (nie silny wiatr, padały deszcze) po 13 godzinach lekko zdecydował, że dalsza jazda nie jest wskazana.

ANDRZEJ BASIK W UJZ???

W drugiej rundzie rozgrywek o Puchar Europy w judo austriacka drużyna UJZ Muehlviertler przegrała u siebie z SU Witten-Annen z RFN 24 (15-20) w walce pod 65 kg zawodnik zespołu RFN, Jochen Plate pokonał (yuko) Andrzeja Basika (UJZ).

Zwrocono się do PZJZO o wyjaśnienie, na jakich zasadach występuje w drużynie austriackiej brazyjski medalista (Gyutkotny) Mistrzostw Europy — Basik. Uzyskanych informacji wynika, że Basik nie podpisał oficjalnego żadnego kontraktu. W styczniu został skreślony z kadry reprezentacji Polski, bowiem nie zgłosił się do drużyny wyjeżdżającej na turniej do Francji — przewidywał wyjazd na mistrzostwa Austrii... (opr. nli)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GARBARSKIE w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

meżczyznę na bardzo korzystnych warunkach na stanowisku

► kierownika magazynu chemicznego ◀

Wymagane wykształcenie średnie, nie karany.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku, ul. Wąska 15, tel. 750-023 wewn. 31.

k 3097-1

CENTRALA PRODUKCYJNO-HANDLOWA „DANEK”

Sp. z o.o. w Warszawie ul. Mirowskiej 18

► PRZYJMIE ZAMÓWIENIA ◀

w Zakładzie Prefabrykacji Betonów w Sokółce ul. M. Buczka 56 tel. 27-66, 32-81

na prefabrykaty jak:

1. Płyty stropowe „Żerańskie”

2. Kregi przepustowe Ø 60, 80, 100, 120, 140 cm

3. Płyty korytkowe

4. Płyty drogowe</

Liczy się atrakcyjność

Jaka firma — takie laury

Wysoka, smukła blondynka prezentuje plaster. Mimo, że jest odciepłany sprawia wrażenie lekkiego i zwinnego. Tu wywinęty, tam podpasany — niezym u modelki na estradzie stanowi skądinąd wygody z artystycznym smakiem.

Ten plaster, podobnie jak zamrażarka czy telewizor, pełni funkcję swoistej przynęty. Bez uganiania się po sklepach i nocnego przy nim czuwania można u siebie, w zakładzie kupić najbardziej poszukiwany towar. Jest on zazwyczaj oferowany po stosunkowo niskich cenach. Ow importowany plaster jego właścicielka kupiła za 48 tys. zł. W sklepie „Pewexu” wydobył się nań zapewne nie mniej niż 50 dolarów.

Kto tak dba o komfort zakupów dla swojej żony? Dyrekcja Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Narew” w Białymstoku, należących do „aglomeracji” Domów Towarowych „Centrum” uważa, że firma musi być atrakcyjna nie tylko pod względem zarobków.

Taki pogląd nie jest powszechny. Wielu twierdzi, że o wszystkim decydują płace. Jeśli są wysokie, znajdują się ludzie do roboty. Ta zasada przynosi zaskakujące rezultaty. Wszelkie spółdzielnie czy przedsiębiorstwa odzieżowe mają nie lada konkurenta. Niemal w każdej gminie można znaleźć ogłoszenie typu: przedsiębiorstwo zamierza zatrudnić szwaczki, oferując atrakcyjne warunki placowe. I rzeczywiście „wysysają” je często z jednostek gospodarki uspołecznionej.

Polonijne firmy, nastawione zazwyczaj na szybki zysk i wysokie ceny, nie zastąpią szwaczek pracujących np. w spółdzielczych strukturach. Bo kto ubierze maluchy, kto uszyje ubranie „na miarę”? Tej (zazwyczaj nie opłacalnej) produkcji nie chcą podejmować liczne i różne produkcyjne jednostki.

Najbardziej opłaca się szyc dla kobiet w wieku 25—40 lat — stwierdza dyrektor ZPO „Narew”, Adam Karwowski. — W tym wieku chcą się pokazać, błyszczeć; bardziej interesuje je to, czy ubranie jest efektowne, niż jego cena. Później zaczyna ją oszczędzać, szukać odzieży na każdą okazję.

Może dlatego rodzimy przemysł nie dba za bardzo o ele-

gancję naszych kobiet w balzackim wieku — tych, którym tu i ówdzie przybyło. Zniekształca się sylwetka. Niemniej w ZPO „Narew” jedną trzecią produkcji stanowi konfekcja dziecięca. Stąd trafia na rynek 110 tys. ubrań rocznie. Za sukieneczkę dla 6-letki nie wyrubujemy się ceny, tymczasem roboty przy niej jest mało. Szwaczki jednak i korzyści. Program rządowy, obejmujący swym parasolem konfekcjonowanie ubrań dla dzieci do 11 lat, ułatwia dostęp do podstawowych materiałów.

Gorzej jest z opłacalnością usług. Przecież tam trzeba zatrudnić szwaczki o najwyższych kwalifikacjach. W dwóch usługowych zakładach „Narew” wszyscy mają tytuł mistrza w zawodzie. Muszą umieć kroić, szyc, zdejmować miarę. Uszyje np. spodni za 7,2 tys. zł stało się już nieopłacalne i trzeba było od półowy mają podnieść cenę na wszelkie usługi krawieckie.

— Trudno mówić o wygórowanej cenie spodni jeśli, wraz z tkaniną oferowaną przez zakład kosztują one 12—13 tys. zł — mówi w „Narew”.

Niestety, natrafiają na przykłady windowania cen przez niejedno przedsiębiorstwo swojej branży. Na rynku pojawiają się garnitury po 200 tys. zł czy też puchowe kocy po 128 tys. zł. Tymczasem białostocki „Narew” oferuje taką samą koldrę za 60 tys. zł. Rynek zbytu na nie jest rozległy. Kończy się aż w Holandii, RFN, Austrii i Finlandii.

„Narew” osiąga najlepsze wyniki ekonomiczne spośród

produkcyjnych zakładów należących do Domów Terenowych „Centrum”; na szczęście dla nas nie poprzez bezzasadne windowanie cen.

Gdzie indziej 17 proc. załogi stanowi administracja, w Białymstoku jest jej tylko 11 proc. Załoga pracuje tu w grupach partnerskich. Skład każdej z nich jest podobny: mistrz, bratanka i mechanik wraz z 40—50 szwaczkami wykonującymi swoje zadania. Może dlatego maszyniści pracują na pełnych obrotach. Przestoje z powodu ich remontu, a raczej „przeprężania” na szybie z innych tkanin, pochłaniają tylko niewielki ułamek procenta produkcyjnego czasu.

Do zakładu sprowadza się najnowocześniejsze maszyny.

— Najlepsze w świecie są niemieckie i japońskie — twierdzi zastępca dyrektora, Mirosław Miazga. — U nas pracują głównie RFN-owscy. Te najnowsze generacji pod czas zycia same odkrywają brzozy tkaniny, proces kończą zawsze mocowaniem nitki, igła zaś zatrzymuje się w najwygodniejszym, czyli najwzrostnym położeniu.

O wielu sprawach wpływających na kondycję firmy decydują kobiety. Do nich należy kreowanie mody. Trafiony wzór, to powodzenie na rynku. Każdego roku opracowuje się kilkadziesiąt nowych modeli. Powstają one we własnej wózowni, a także we współpracy ze znanymi projektantkami Barbarą Hoff i Ewą Czarnacką-Szreńkiewicz.

— By śledzić wszelkie nowinki w modzie, trzeba być bardzo operatywnym — mówi szefowa produkcji, Janina Myszeńska. — Nie wystarczy własne pomysły i krawiec; trzeba pojechać np. do Poznania na targi, do Rembertowa na bazar, odwiedzić targowice przy ul. Bema. Tu się podpatrzy kieszki, tam rozwiązanie szlaku.

Oglądam najnowszą kolekcję „Narew”. Jest kurtka i taka, w której świetnie by się czuł nastolatek; są barwne sukieneczki, spodenki dziewczęce i damskie kamizelki.

Towar ze znakiem DT „Centrum” idzie jak woda — od Włocławka po Suwałki. Szkoda tylko, że tak go mało na regionalnym rynku.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Targ w Dąbrowie Białostockiej



Fotografował: Anatol Chomicki

Rynek owocowo-warzywny trzyma się dobrze. Taki wniosek można wysnuć, odwiedzając sklepy i stragany. Oferta jest okazała i urozmaicona, zarówno pod względem asortymentowym jak i ilościowym. W tej branży najszybciej zadziałał mechanizm podaży-popytu i wynikający z niego układ cen. Tutaj dokonano się — bez żadnych ustaw i zaleceń — demonopolizacja. Obok spółdzielczych i państwowych dystrybutorów pojawiło się wielu prywatnych, stwarzając pożądaną, solidną konkurencję. Właśnie ona jest... matką sukcesów.

W produkcji owoców najgorszy był rok 1987. Właściciele sadów uzyskali zbiory znacznie niższe niż w poprzednich sezonach. Jak wiemy miała na to wpływ ostra zima, która spowodowała wymarzenie w woj. białostockim około 40 proc. drzew (najwięcej śliw i gruszy). Niejako w formie rekompensaty zostaliśmy wynagrodzeni obfitymi plonami truskawek i warzyw grunтовых. Jak je zagospodarować? — to główny temat kontroli, przeprowadzonej w dwóch minionych latach przez IRCh (w kilku rejonowych spółdzielniach ogrodniczo-pszczelarskich). Skupują one corocznie kilkanaście tysięcy ton owoców i warzyw; większość w oparciu o umowy kontraktacyjne.

Ciekawe jest porównanie tonażu kupionego towaru z

Rynek owocowo-warzywny

Od nadmiaru głowa (nie) boli?

rozmiarem produkcji w gospodarce indywidualnej. Okazało się, że dwa lata temu stanowił on zaledwie 11 proc. Udziałem ilości surowca pozyskanego przez Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego oraz Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego dochodził do wniosku, iż nadal istnieją duże rezerwy produkcyjne. Można je wykorzystywać, ale pod warunkiem wprowadzenia bardziej skoordynowanego skupu i przetwórstwa oraz rozwoju eksportu nadwyżek.

Niestety, niektórych asortymentów warzyw jednostki handlowe otrzymują z własnej bazy znacznie mniej niż wynikałoby to z możliwości produkcyjnych. Chodzi zwłaszcza o ogórki i pomidory. Co ciekawie: pod koniec stycznia ubr. zapasy w magazynach były o ponad 600 ton wyższe w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego (dotyczy to także zakupów spoza naszego terenu). Dysponowano nadmiarem cebuli, marchwi i kalafiorów. Przyszłość mówi: „Od nadmiaru głowa nie boli”; widocznie jednak bywają odstępstwa od reguły. Spółdzielnie miały duże trudności z rozdysponowaniem tych nadwyżek.

Każdy chce ze swojej działalności osiągnąć jak największe profity. Jeszcze lepiej, gdy są one w twardej walucie. To prawda oczywista i zrozumiała. Okazuje się, że nie dla wszystkich. RSOP „Witamina” w Białymstoku dwa lata temu odebrała 1390 ton truskawek (nieco więcej niż planowano); natomiast wysłała za granicę zaledwie 25 proc. przewidzianej ilości owoców świeżych i niecałe 43 proc. w stanie schłodzonych. Niewiele lepiej wywiązały się z umów pozostałe jednostki. Świadczy o tym nieczym innym jak tylko o kiepskiej sprawności organizacyjnej. Czyżby spółdzielnie znalazły inne, atrakcyjniejsze rynki zbytu? A może mają nadmiar dewiz?

Niezadowolające rezultaty skupu owoców i warzyw wynikają też często z lekceważenia zobowiązań przez kontrahentów. Wówczas powinni oni zapłacić kary umowne. Jednakże fakty ich egzekwowania należą do rzadkości. Na przykład zarząd RSOP w Białymstoku Pod-

laskim zastosował je wobec 34 osób, lecz rada nadzorcza — anulowała kary trzydziestu plantatorów. Nieco częściej stosowano ostateczną formę „represji” — rozwiązanie umowy. Do końca lutego br. RSOP w Białymstoku wypowiedziało 61 ogrodnikom, Bieleckim Podlaskim — 13, a w Sokółce — aż 251 osobom.

Trzeba przyznać, że zarządy nie podejmowały w dostatecznym zakresie działań zmierzających do specjalizacji i koncentracji produkcji ogrodniczej. Jest ona nadmiernie rozproszona. Ze spółdzielniami współpracuje ponad 7 tys. producentów; powierzchnia plantacji liczy średnio jedną trzecią hektara. Przykłady gospodarstw nowoczesnych i wysokotowarowych np. inż. Bartoszewicza z Kundzina czy państwa Wilczewskich z Białosul nalezą do rzadkości. Zbyt mało przeprowadza się fachowych szkoleń. Ilość pokazów i demonstracji, w których bierze udział zwykłe kilkuset producentów, nie jest adekwatna do potrzeb. A przecież u podstawie nowych technologii upraw oznacza wyższe plony i dochody. Może spółdzielnie obawiają się kłeski urodzaju? No, bo przecież bywają kłopoty ze zbytem. Chyba jednak warto podjąć to ryzyko, a nuż zrobi się na tym więcej pieniędzy?

Na szczęście z roku na rok polepsza się zaopatrzenie w środki do produkcji. W sprzedaży pojawiają się nawet wartościowe nasiona importowane. Gorzej bywa z materiałem szkółkarskim. Dwa lata temu, po ostrej zimie, wiadomo było, że wzrosło zapotrzebowanie na drzewka. Niestety, zabrakło 50 proc. sadzonek jabłoni i aż 80 proc. porzeczki czarnej. Niektórzy właściciele sadów próbowali sprowadzić je na własną rękę z innych regionów kraju. Nie zawsze to się udawało. W miarę urozmaicości jest wybór nawozów i środków ochrony roślin, choć występuje brak preparatów owadobójczych i herbicydów. Natomiast wiele do życzenia pozostawia sfera usług. Co prawda istnieją takie punkty, ale nie wszędzie dysponują odpowiednią ilością sprzętu. Opryskiwanie plantacji przeciwko szkodnikom i chorobom, to domena SKR. Według opinii producentów jakość i terminowość wykonania tych prac często budzą zastrzeżenia.

Ktoś wpadł na „racjonalizatorski” pomysł finansowania działalności szkoleniowo-wdrożeniowej i usług. Odtąd utworzono specjalny fundusz

TNOiK w działaniu

Być przydatnym partnerem zakładów

białostocki Ośrodek Towarzystwa Naukowego „Gonimacy” i Kierownictwa, który szczyty się sporymi osiągnięciami, w tym roku obchodzi jubileusz 30-lecia swej działalności. W Niemalym stopniu wpłynęła ona na rozwój społeczno-gospodarczy województwa i regionu północno-wschodniego.

W czerwcu br. odbędzie się sejmik Organizacyjnego, który podsumuje swój dorobek w okresie ostatnich czterech lat. W tym czasie członkowie Towarzystwa edukacji się na działalności ekologicznej związanej z reformą gospodarczą (atestacja i wartościowanie pracy, grupowe formy pracy, struktury organizacyjne, interpretacja i porady w zakresie finansowania przedsiębiorstw itp.). Odbędzie się liczne konferencje, seminaria, sympozja i kursy, na których wykładali specjaliści z ministerstw i urzędów centralnych oraz placówek naukowych. Te spotkania zyskały wysoką ocenę Zarządu Głównego TNOiK.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia w dziedzinie BHP i studia doskona-

lenia mistrzów, Ośrodek Postępu Organizacyjnego TNOiK przeprowadził wiele prac naukowych, badań i ekspertyz, m.in. w BZPB „Fasty”, Cukrowni w Łapach, Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, Białostockim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej i Wołowskim Przedsiębiorstwie Inżynierii Geologicznej Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. Dominowała tematyka związana z badaniem ochrony środowiska pracy i ergonomii.

Przy białostockim Oddziale TNOiK działają krajowy Klub „ESRODOM” (Elektroniczny System Rozliczania Dostaw Mleka), zrzeszający spółdzielnie mleczarskie z całego kraju. Zajmuje się on doskonaleniem systemów informatycznych, rozwojem funkcji programowania, umożliwia wymianę doświadczeń.

Drugą agendą Towarzystwa jest Klub Dyrektorów i Rada Dyrektorów, organizuje spotkania kadry menedżerskiej. Doskonalą ona swoje umiejętności w zakresie organizacji i zarządzania, podnoszą wiedzę merytoryczną i omawiają problemy związane z reformą gospodarczą.

W białostockim TNOiK prowadzi działalność Regionalny Klub Mistrza zrzeszający ok. 160 członków. Umożliwia on podnoszenie kwalifikacji zawodowych i integrację tego środowiska. Przedstawiciele różnych branż wymieniają swoje doświadczenia na temat organizacji pracy. Dotychczas RKM nie wykonał w pełni możliwości działania, nie wykazując odpowiedniej inicjatywy.

Oddział TNOiK w Białymstoku współpracuje z Akademią Medyczną i Politechniką, szczególnie w dziedzinie realizacji prac z ochrony naturalnego środowiska i BHP.

Działacze już czterysty rok utrzymują kontakty z węgierskim pokrewnym Towarzystwem SZVT w Zalaegerszeg. Polegają one na wymianie doświadczeń w sferze organizacji i zarządzania. Prezentują też referaty naukowe na konferencjach. Odbijają się wymiany delegacji, umożliwiającej konfrontację poglądów w zakresie teorii i praktyki gospodarczej.

Obecnie Oddział Towarzystwa w Białymstoku zrzesza 938 członków indywidualnych i 134 członków zbiorowych. Jest to organizacja elitarna, w której prym wiodą menedżerowie produkcji. Warto przyciągnąć do działalności większe grono, zwłaszcza młodych pracowników naukowych białostockich uczelni.

Te odczyty nowe były przyznawane w celu uaktualnienia Rady Naukowej, która w ubiegłej kadencji Zarządu nie przejawiała inicjatywy. Nie ma większych osiągnięć koła TNOiK. Zakłady pracy zbyt mało zainteresowane wykazują skłonieniem zalog. A przecież od ich wiedzy i świadomości zależy pomyślna realizacja reformy gospodarczej. Warto, aby tym problemem zainteresowały się związki zawodowe i samorządy pracownicze.

Nadal należy zajmować się działalnością wydawniczą, gdyż dotychczasowe białostockie publikacje, m.in. „Vademecum służby pracowniczej”, „Mistrz w zakładzie pracy”, „Reforma gospodarcza w przedsiębiorstwach PGR” znalazły nabywców w całym kraju. Te materiały stanowią niewątpliwie uzupełnienie naszego ubożego rynku wydawniczego i są pomocą dla zakładów w rozstrzyganiu niełatwych problemów. (ges)

GRZEGORZ SUCHOŻEBSKI

Cudowna dieta

Gdy żonę magnata naftowego z Teksasu zaczęło w niepokojącym tempie przybierać na wadze, o porady lekarskie i stosowane diety nie przysłużyła podanego rezultatu zanępkęjono zdrowie i wygląd swojej połowy. Cymilione postanowiły przedsięwziąć i zastosować swoistą terapię: oblać wypić małżonkę po 5 tysięcy dolarów za każdy zrzucony kilogram wagi.

Materiałna zachęta okazała się skutecznym sposobem na ozbyszenie nadwagi. Kobieta przez kilka miesięcy żyła się jedynie owocami i warzywami, porzuciła niekalkulacyjne menu naturalnymi sokami. W krótkim czasie przybrała na 23 kg i odzyskała ładną figurę, a jej konto bankowe powiększyło się o ponad 100 tys. dolarów. (p)

(PRESSPOL)

Refleksje przekorne

Co z nami będzie?

Byłem ostatnio w pewnym miasteczku, czterdziestu kilometrów od Białegostoku. Nie podaje nazwy, bo wystarczy zerknąć na mapę, aby ustalić, jakiego chodzi. Działło się na pięć dni przed wyborami. Siłą rzeczy więc, rozmowa musiała zejść na ten aktualny temat.

Co tu będę ukrywał, nastroje były raczej ponure.

— Możemy przegrać. I to sromotnie.

— Dlaczego tak uważacie? Macie jakieś rozważania w miasteczku, gminie, okolicy?

— Raczej nie.

— To skąd te prognozy?

— Bo to się czuje.

Próbowałem uspokoić moich interlokutorów, ale to na nic się zdało. Oni wiedzieli, że nadciąga to nieuchronne, jak kiedyś byli pewni, że za nimi jest klasa robotnicza i społeczeństwo, choć życie mówiło raczej coś przeciwnego.

Rozmowa się nie kleiła.

— I co z nami będzie?

— Jak to co?

— Przjdzie nam chyba krowy paść.

— Każdy z wam ma jakiś wyuczony zawód, może przejdzie do innej pracy, a i dobry pastuch jest teraz w cenie.

— Nie pora na żarty.

— Ale ja mówię całkiem serio.

Kiedy wracałem do Białegostoku, cały czas w podświadomości o tych moich pogaduszkach w miasteczku, i przypomniałem sobie, jak to po październiku 86 niektórzy działacze musieli odejść z komitetów i innych organizacji i instytucji. Wtedy nazywało się redukowaniem nadmiernych etatów. Też panowało w wielu środowiskach przysięganie i gorzkie, ale przecież nie w takich rozmiarach jak teraz.

Pamiętam instruktora KW partii tow. B., zresztą możemy do dziś — jak sądzić — serdecznego przyjaciela. Jego też objęła wspomniana redukcja. Przyszedł się, że było im go żal, bo to uczucie i bólowy chłop.

— To jak widział swoją przyszłość? — spytałem tow. B.

— Jak to widzę? Normalnie!

— To znaczy?

— Jestem metalowcem. I to jakim! W zakładach wyrobów precyzyjnych nie zatrudniają fajtlapów. Ręczę, że nie zgine, Stasiu!

Na tym ucieła się nasza rozmowa. Szybko zresztą o nie zapomniałem, bo nie brałem z pamięci tow. B. na serio. Sądziłem, że spotkałem go jako prezesa w jednej ze spółdzielni lub kierownika jakiegoś urzędu. Jakże się więc zdziwiłem, jak

wychodził z bramy białostockich „Włocławek”.

Byłem pewien, że zgodnie z nomenklaturą zaproponowano mi jakiś znaczący stanowisko w dyalekcie. Oni wprawdzie upowiadali mnie, że chętnie by go wydzierali, w odpowiedzi na pytanie, że wódek dzieje się zioł? Ze nieraz służą zieleń sprawi?

Wszystko to przejawiało częste dziś myślenie abstrakcyjne. Dobrze stawił takie pytania po latach błędów i wypażeń, kolejnych kryzysach i przełomach, smutnych i tragicznych doświadczeniach. Ale przecież lat temu myślało się i oceniano inaczej, z perspektywami innych czasów.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

Wracam jeszcze raz do naszej rozmowy w miasteczku. Ci, którzy czuli się zagrożeni, mieli dymiony wyższy czelnie. Nie mogliby się lepiej lub gorzej, ale zupełnie przyzwyczajeni do życia. Dlatego więc się teraz panicznie boją? Bo chyba władza, a nawet jej marne cząstka, musi działać jak narkotyk.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

Wiem o tym, bo przez pewien czas byłem prezesem Zarządu Województwa Polskiego Związku Filatelistów. Jak pozabawiono mnie tej funkcji synekury, przez długi czas nie mogłem się z tym pogodzić. Chodziłem, jakbym był pół kilo mofiny. Rozumieć więc innych.

STANISŁAW ŚWIERAD

Brok nad Bugiem

Ogólnopolskie warsztaty dziennikarskie

Redakcja „Standardu Młodych” po raz czwarty organizuje „Ogólnopolskie Warsztaty Dziennikarskie, BROK 89”. Przez dwa tygodnie na przełomie sierpnia i września, w nadbużańskim miejscowości Brok będą odbywały się spotkania z wybitnymi reportażystami i publicystami, dziennikarzami, fotoreporterami a także grafikami. Wśród gości „SM” są: Ryszard Kapuściński, Marek Rymuszek, Romuald Karas, Marek Kasz, Józef Węgrzyn, Andrzej Biliński, Antoni Chodorowski, Maciej Billewicz, przedstawiciele władz, politycznych, szefowie organizacji młodzieżowych, Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widoków, Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. W ciągu dwóch tygodni odbywają się także zajęcia warsztatowe a najlepsze teksty publikowane na łamach „SM”.

W tegorocznych „Warsztatach” będą uczestniczyli laureaci konkursu, który ma charakter otwarty. Adresowany jest on do uczniów ostatnich klas szkół średnich, studentów, młodzieży pracującej. Jedynym ograniczeniem jest wiek: 18—25 lat. Oto tematy:

* Pokolenie 1989 — buntownicze bez idei?

* Temat z życia — moje zdzierzenie z rzeczywistości.

* Moda na silnych — uczucia są dla słabych?

Znana nam doskonale z ubiegłorocznego Festiwalu w Sopocie włoska piosenkarka Sabrina (jej nazwisko, którego na estradzie nie używa, brzmi Salerno) miała przyjaciółkę „od serca”, starszą od niej o rok, bo 22-letnią Angeli Cavagna. Jest ona również piosenkarką, ciesząc się jednak znacznie mniejszym, niż Sabrina powodzeniem. Wiedząc, że dziewczyna z tego powodu zadręczała, ponieważ publicznie wystąpiła z poważnym zarzutem wobec przyjaciółki: „Biust Sabriny jest

fałszywy, powiększony zastrzykami silikonu! Mój jest nieco mniejszy, ale za to prawdziwy”.

Obwód Sabriny w biuście wynosi 101 cm, Angeli 100. Obrzuca Sabrina oświadczyła, że zwróciła do sądu, o skazanie niewiaryna przyjaciółki o obrazę. „Nie szkodzi” — odrzekła panna Cavagna — jeśli Sabrina okaże się sędziom „dowody rzeczowe”, czyli swój biust, wygrana na pewno!”

Termin nadsyłania prac — 30 czerwca br. Adres redakcji: „Standard Młodych”, 00-687 Warszawa, ul. Wspólna 61, z dopiskiem na kopercie „BROK 89”. (h)

Awantura o biust

(PRESSPOL)

„CHATEAUVALLO”

wszystko rozwinię. Na razie prezentowane są postacie, pojawia się ich coraz więcej — toż to istna książka telefoniczna, w której trudno się polapać. Kolejne odcinki wprowadzają jednak niechybnie i będziemy doskonale wiedzieć, kto jest kim... Jedną z głównych bohater-

rek „Chateauvallona”: córkę starego wydawcy, która ma po nim przejąć gazetę (zaopieczenie z serialu „Manhattan”, oczywiście, co, serialu związa się... serialami!) — od twarzą Chantal Nobel. 28 kwietnia 1985 uległa wypadkowi samochodowemu, który spowodował przerwanie

zdeję i zawieszenie serialu. Po długiej rekonwalecencji, prosię o Sacha Distelenc, konfliktami rodzinnymi „ukoronowanymi” praniem familijnych brudów przed kamerami TV przez własną matkę i własnego brata, Chantal Nobel pojawiła się niedawno publicznie i zgłosiła wzięcie udziału w audycji telewizyjnej.

(PRESSPOL)

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w SOKÓŁCE ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:
— samochodu Żuk-furgon A-06, rok produkcji 1976,
— cena wywoławcza 2.100.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 1989 r. o godz. 10 w Dziale Technicznym SM w Sokółce, ul. Mickiewicza 2b.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SM najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

k 2633-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w GOŁDAPU, ul. Stadionowa 3 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż niżej wymienionego pojazdu:
— samochód Star W28-800, nr podwozia 70092, typ silnika SW 400, nr silnika 1614122, rok prod. 1976 — cena wywoławcza 4.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy POM Goldap w dniu 20 czerwca 1989 r. o godz. 10.
Ww. pojazd można oglądać w dniach od 12 do 19 czerwca 1989 r. w godz. 8—14.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki narodowej i osoby prywatne.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie POM Goldap w terminie do 19 czerwca 1989 r. lub na konto 879127-1212 w Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział w Elku.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12 przy czym cena może być obniżona do 50 proc. Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2571-1

HAJNOWSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA, ul. Lenina 3, 17-200 Hajnówka ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:
1. samochód ciężarowy star A-28, nr fabr. 65588, nr silnika 125028, rok budowy 1970
cena wywoławcza — 1.600.000,—
2. ciągnik rolniczy ursus C-360, nr fabr. 386732, nr silnika 8905, rok budowy 1980
cena wywoławcza — 1.500.000,—
3. ciągnik rolniczy ursus C-385, nr fabr. 15740, nr silnika 111408, rok budowy 1974
cena wywoławcza — 2.200.000,—
4. samochód osobowy FSO 1,5 nr fabr. 2138552, nr silnika 909534, rok budowy 1984
cena wywoławcza — 2.500.000,—
5. samochód ciężarowy nysa 521, nr fabr. 75446, nr silnika 797000, rok budowy 1970
cena wywoławcza — 1.200.000,—

Przetarg odbędzie się 20 czerwca 1989 r. o godz. 11 przy ul. Lenina 3 (świetlica HZPML).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa do godz. 10 w dniu przetargu.

Ww. sprzęt można oglądać w HZPML przy ul. Lenina 3 w Hajnówce w godz. 8—14 w dni robocze.

W razie niedojścia do skutku I przetargu po upływie 30 min. ogłosi się II PRZETARG tylko na samochód osobowy.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu lub wycofania każdego z wymienionych pojazdów bez podania przyczyn.

k 2434-1

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział w Siemiatyczach, ul. Kościuszki 82 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na następujące pojazdy:
1. star A-200, nr silnika 29879, nr podwozia 10270, rok produkcji 1979
cena wywoławcza — 1.900.000 zł
2. Żuk A-11B, nr silnika 932423, nr podwozia 398496, rok produkcji 1984
cena wywoławcza — 980.000 zł
3. przyczepa D-50, nr podwozia 22898, rok produkcji 1976
cena wywoławcza — 600.000 zł
4. przyczepa D-50, nr podwozia 39057, rok produkcji 1978
cena wywoławcza — 400.000 zł

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, instytucje społeczne oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału lub na konto nr 5630-1153 PKO BP Oddział w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się 20 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Oddziału.

Pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2463-1

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w ŁOMŻY ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż następujących samochodów:

Marka	nr fabr.	Cena wywoł.
FSO 125 p	1021270	850.000,—
FSO 125 p	1020829	850.000,—
FSO 125 p	1018503	650.000,—

Samochody można oglądać w dniach 19—20 czerwca br. w godz. 8—14 w garażach WKTS w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 1.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca 1989 r. o godz. 10 w garażach WKTS.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 45001-1502-139-32 w NBP O/Łomża lub w kasie WKTS w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 1/19.

W przypadku niesprzedania samochodów w I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca br. o godz. 10.

Ceny wywoławcze w II przetargu będą do 50 proc. niższe.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2619-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO H/T w GIŻYCKU, ul. Warszawska 8 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu marki Żuk A-09, nr silnika 21063374, rok produkcji 1971,
— cena wywoławcza 735.000,— zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie hurtowni w dniu 14 czerwca 1989 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2724-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Węgorzewie, woj. suwalskie ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników indywidualnych niezależnie od miejsca zamieszkania na nw. sprzęt rolniczy:

Lp.	Nazwa sprzętu	typ	szt.	cena wywoławcza
1.	kombajn zbożowy	Z050	1	4.385.290,—
2.	ciągnik	C-355	3	500.000—713.470,—
3.	kombajn do ziemniaków	Z-644	1	1.869.777,—
4.	przyczepa	D-45	5	153.000—266.272,—
5.	prasa zbierająca	Z-224	1	454.237,—
6.	roztrząsacz obornika	RT-44	1	379.776,—
7.	ładowniczy cyklop	T-214	5	137.250—654.680,—
8.	rozsiwacz nawozów	RCW, RNP	2	50.000,—
9.	brona zębowa	U-273	1	14.080,—
10.	plug	PLN4-35	1	314.184,—
11.	plug	PZ-330	4	38.174,—
12.	kultywator	U-410	6	20.645—56.000,—
13.	kosiarka rotacyjna	Z070, ŻTR 165	9	88.327—220.706,—
14.	brona talerzowa	BDT-3	1	176.080,—
15.	kopaczka elewatorowa	KEP-2	1	117.275,—
16.	opryskiwacz	ORZ-303	3	69.230—112.000,—
17.	sadzarka	SA BN 62,5	2	138.380—158.730,—
18.	siewnik do buraków	Gamma 2	1	50.000,—
19.	przyczepa asenizacyjna	PT-28	1	190.400,—

I przetarg odbędzie się 20 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy SKR w Węgorzewie, ul. Nadbrzeźna 1.

II PRZETARG odbędzie się 21 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy SKR.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium do kasy SKR w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na 1 godz. przed przetargiem oraz przedstawić zaświadczenie z Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub nakaz podatku gruntowego.

Sprzęt można oglądać w dniach pracujących w godz. 7—15 w ZUM Trygort, Radziejewo, Węgielsztyn, Budry, Czerwony Dwór.

Informacji udziela Dział Techniczny SKR w Węgorzewie, ul. Nadbrzeźna 1, tel. 28-12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2487-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w KRUKLAN-KACH, woj. suwalskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** dla rolników indywidualnych w dniu 21 czerwca 1989 roku o godz. 11 na nw. sprzęt:

1. sieczkarnia polowa KS-1,8, rok prod. 1979, nr inwent. 594/10/K
— cena wywoławcza 156.220 zł.

2. ciągnik kołowy z kabiną Ursus C-360, nr fabr. 400117, nr silnika 101578, nr rej. SUK 729C, rok prod. 1980
— cena wywoławcza 1.017.042 zł.

3. ciągnik kołowy z kabiną Ursus C-360, nr fabr. 453048, nr silnika 122310, nr rej. SUK-756C, rok produkcji 1982
— cena wywoławcza 969.802 zł.

W przetargu mogą brać udział osoby, które złożyły wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najwcześniej do kasy SKR najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem.

Sprzęt można oglądać w dniu 20 czerwca 1989 r. w godz. od 8—14.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do przedstawienia nakazu płatniczego podatku gruntowego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2600-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Korycinie ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż następującego sprzętu:

1. Żuk A-06, BKA-246G, rok produkcji 1979 r.
cena wywoławcza — 770.000 zł

2. Nysa 522, BKA-239G, rok produkcji 1985
cena wywoławcza — 1.240.000 zł

3. Sieczkarnia samobieżna Z 310, rok produkcji 1976
cena wywoławcza — 2.313.091 zł

4. Przyrząd do zbioru zielonek niskich Z 311, rok produkcji 1976
cena wywoławcza — 333.392 zł

5. Kombajn „Bizon” Z 056, rok produkcji 1979
cena wywoławcza 3.676.848 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.06.1989 r. o godz. 10 w siedzibie SKR Korycin, ul. Grodziska 24. Ww. sprzęt można oglądać codziennie w godz. 8—14 oprócz sobót i niedziel w zakładach SKR, poz. 1—4 w SKR Korycin, poz. 5 w ZUM Czarna Wieś Kościelna.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SKR najpóźniej na 1 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

k 2651-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH w Narewce woj. białostockie ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** w dniu 20 czerwca 1989 r. o godz. 10 na sprzedaż następujących ciągników rolniczych:

1. Ciągnik Ursus C-360 szt. 1
cena wywoławcza 889.139 zł

2. Ciągnik Ursus C-360 szt. 1
cena wywoławcza 838.941 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu ograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SURIP w dniu przetargu do godz. 9 oraz przedłożenie zaświadczenia z UMIG o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Ww. ciągniki można oglądać codziennie w godz. 9—14 w PUM Narewka.

W przypadku nieodbycia się I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2439-1

ZAKŁADY MECHANICZNO-PRECYZYJNE „MERA-BŁONIE” — Zakład w ZAMBROWIE, Al. Wojska Polskiego 31 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochód dostawczy typ Żuk-A 07, rok prod. 1971, nr silnika 881014, nr podwozia 0581.
cena wywoławcza 1.001.700 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 1989 r. o godz. 11 na terenie zakładu przy Al. Wojska Polskiego 31.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Pojazd można oglądać w każdy dzień w godz. 12—14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2601-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO ZAKŁAD TRANSPORTU w ELKU, ul. Podmiejska 3 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:

	nr rej.	rok prod.	cena I przetarg.
1. skoda RTTN 706	SUA 596 R	1978	1.620.000,—
2. skoda RTTN 706	SUA 901 U	1978	1.620.000,—
3. jecz chłodnia 315-Ms5	SUA 213 Y	1974	3.100.000,—
4. jecz chłodnia 815-Ms5	SUA 333 Y	1975	1.860.000,—
5. jecz chłodnia 315-Ms5	SUA 147 Y	1975	1.860.000,—
6. star 200 żywiec	SUA 786 G	1977	916.600,—
7. star A-28 żywiec	SUA 807 N	1973	1.000.000,—
8. star A-29 Ms 3 chłodnia	SUW 648 D	1974	1.000.000,—
9. star A-29 Ms 3 chłodnia	SUA 334 N	1974	600.000,—
10. star A-29 żywiec	SUC 634 H	1974	950.000,—
11. star A-29 Ms 3 chłodnia	SUA 348 N	1975	1.000.000,—
12. star A-29 Ms 3 chłodnia	SUA 804 N	1976	1.000.000,—
13. star A-29 żywiec	SUA 978 L	1977	950.000,—
14. nysa T-522	SUA 056 R	1979	1.050.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie tutejszego Zakładu.

Pojazdy można oglądać do dnia 20 czerwca br. w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wpłacić do kasy Zakładu do dnia 20 czerwca br. do godz. 14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się o godz. 12 z ceną obniżoną o 20%.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2631-1

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH w Białymstoku, ul. Armii Wojska Polskiego 8 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż następujących samochodów:

nazwa samochodu	nr fabryczny	rok prod.	nr rej.	cena wywoł.
samochód marki nysa 522	263946	1981	BKD 198D	1.200.000,—
samochód marki nysa 522	263531	1981	BKD 197D	1.600.000,—

Przetarg odbędzie się 20 czerwca 1989 r. o godz. 10 w ZWSE Białystok, ul. Armii Wojska Polskiego 8 w świetlicy.

Osoby pragnące uczestniczyć w przetargu obowiązane są wpłacić do kasy ZWSE wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

W przypadku niesprzedania ww. samochodów w I przetargu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 II przetarg.

Samochody można oglądać codziennie w godz. 7—15 w Bazie ZWSE ul. Armii Wojska Polskiego 8.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2533-1

OSRODEK BADAŃ I KONTROLI ŚRODOWISKA w BIAŁYMSTOKU, ul. Ciołkowskiego 2/3 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— sam. fiat 125p, rok prod. 1983
cena wywoławcza 2.300.000,— zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie OBIKS w dniu 15 czerwca 1989 r. o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto 5621-618 w OJ O/NBP Białystok najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać na terenie zakładu w godz. 8—14.

W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.

k 2754-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w BIELSKU PODLASKIM ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pojazdów i maszyn rolniczych:

I PRZETARG:

	rok prod.	Cena wywoł.
1. Star 28	1978	1.455.000,—
2. Ursus C-360	1976	1.150.000,—
3. Przyczepa skrzyniowa	1979	305.000,—
4. Przyczepa skrzyniowa	1979	218.000,—
5. Przyczepa asenizacyjna	1980	87.000,—
6. Autobus „Autosan” H-9	1981	2.292.000,—
7. Samochód Żuk	1978	608.000,—
8. Silnik do ciągnika DT-75	—	320.000,—
9. Zestaw rolniczy	—	140.000,—
10. Spawarka wirowa	—	19.720,—
11. Silnik 10 KW wraz z pompą	—	12.250,—

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 1989 r. o godz. 10 przy ul. Zwirki i Wigury 61.

Pojazdy można oglądać w dniu poprzedzającym przetarg w godz. 8—9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2598-1

GIŻYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w GIŻYCKU, ul. Przemysłowa 1 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pojazdów:

- samochód ciężarowy Gaz 53 A, nr rej. SUC 738K, rok produkcji 1980,
— cena wywoławcza 450.000 zł.
- przyczepa samochodowa Sanok 0-46 A, rok produkcji 1973, nr rej. SUL 766 P,
— cena wywoławcza 350.000 zł.
- przyczepa samochodowa Sanok D 35S, rok produkcji 1969, nr rej. SUL 779 P,
— cena wywoławcza 350.000 zł.
- przyczepa samochodowa Sanok D 46A, rok produkcji 1973, nr rej. SUL 739 P,
— cena wywoławcza 450.000 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy przedsiębiorstwa w dniu 20 czerwca 1989 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie przedsiębiorstwa lub na konto Nr 377838-71 PBK w Warszawie O/Giżycko.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w dniach 19 i 20 czerwca 1989 r. w Bazie Sprzętu i Transportu Przedsiębiorstwa.

W „Żegludze Mazurskiej” sezon w pełni

Pierwszy statek „Żegluga Mazurskiej” pojawił się na jeziorach już w kwietniu. Natomiast oficjalne otwarcie sezonu w Giżycku nastąpiło 1 maja. Tradycyjnie już w tym dniu przedsiębiorstwo żegludowe wkracza w sezon urządzając rejsy dla mieszkańców Giżycka — i co jest nie bez znaczenia dla rodziców — dzieciom fundując bilety bezpłatne.

Maj traktowany jest jako okres wstępny przed letnim sezonem nawigacyjnym. Już od 1 czerwca czynne są wszystkie linie. W rozkładzie rejsów pojawiły się dwa dodatkowe połączenia z Mikołajkami oraz rejsy do Węgorzowa. Wszystkie statki gotowe są do ruszenia na jeziora mazurskie i augustowskie oraz na Kanał Elbląski. Obecny rozkład rejsów będzie aktualny do końca sierpnia.

Teraz wśród pasażerów dominują turyści zagraniczni, którzy przedkładać wypoczynku na Mazurach w maju i czerwcu unikając lipcowego tłoku.

Panująca w kraju inflacja wpłynęła także na wzrost opłat. Zwiększyły się one o 40-60 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Obecnie mieszczą się w granicach od 320 zł za godzinny rejs po Niegocinie do 1300 zł za cztery i pół godziny spędzone na szlaku do Mikołajek wraz z przejazdami po Śniardwach.

Zupełną nowością są w tym roku rejsy rodzinne 12-osobową motorówką przekształconą z małego statku. Do pasażerów należy wybór trasy i czas trwania rejsu (godzina kosztuje... 10.880 zł).

Kolejny sezon żegludowy jest okazją do przyjrzenia się problemom, które nie zawsze widać z pokładu wycieczkowego statku.

Utrzymywanie żeglugi pasażerskiej można uznać za pewnym sensie za objaw dobrej woli na rzecz turystów. W 1988 r. ta działalność nie przyniosła zysków. Jedynie dzięki aktywności produkcyjnej „Żegluga Mazurska” może utrzymać się na powierzchni. Sami przewoźnicy pasażerski trudno zarobić w ciągu czterech miesięcy na eksploatację, utrzymanie, remonty floty oraz całonocne wynagrodzenia. Przedsiębiorstwo jest przygotowane do wydłu-

żenia właściwego sezonu nawigacyjnego, lecz gorzej z zapewnieniem klientów (w maju 20-procentowe wykorzystanie zdolności przewozowej). Obecność pasażerów uzależniona jest od innych organizatorów ruchu turystycznego w regionie, a biura turystyczne nie potrafią poradzić sobie na Mazurach w lipcu i sierpniu.

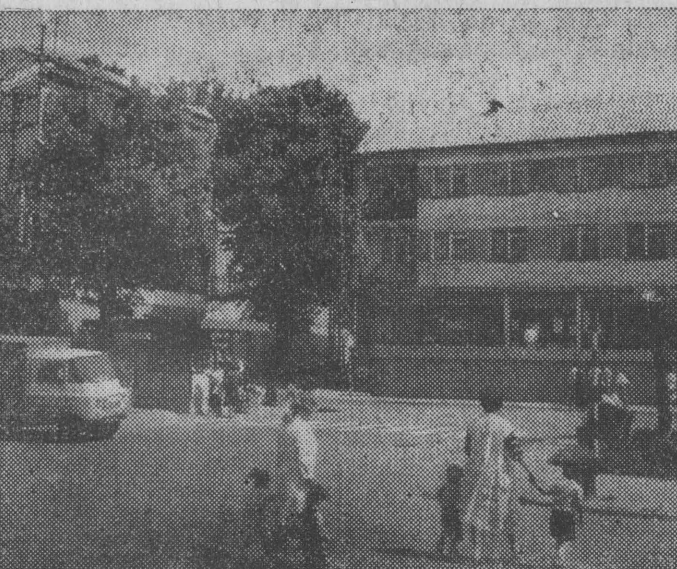
„Żegluga Mazurska” dysponuje siedmioma statkami w Giżycku, pięcioma w Augustowie oraz siedmioma w Ostródzie, z których pięć to małe jednostki przystosowane do pokonywania szlaku Kanału Elbląskiego. Właśnie Oddział w Ostródzie budzi największą wątpliwość ekonomiczną. Pozbawiony bazy remontowej, słaba infrastruktura przystani sprawiają, że wyniki finansowe są tam gorze. To trochę nie chłanie dziecko jest efektem podziału kompetencji przy ostatniej reorganizacji ministerstwa Szansa na poprawę tej sytuacji jest zainteresowanie żegluga na Kanał Elbląski spółki o kapitale polsko-francuskim.

Podobna działalność żegluga w Wybrzeżu jest dotowana. Mazurscy marynarze podlegają innemu ministerstwu (transportu, żegluga i łączności) i muszą radzić sobie sami. Także w wielu sprawach drobnych, a denerwujących, od których zależy sprawną obsługę pasażerów z obsadą wakujących stanowisk marynarzy poradzono sobie, zatrudniając latem — w ramach OHP — uczniów wrocławskiej Szkoły Żegluga Śródlądowej. Gorzej jest z doświadczeniem elementów wyposażenia statków. Pełną radiofonię uniemożliwia brak urządzeń, zdobycie odpowiedniej sygnalizacji z cudem, a pracownicy ciągle jeszcze marzą o przewiewnych, jasnych bluzach marynarskich.

(plm)

Uwaga

w numerze
jutrzejszym „GW”
zamieścimy
rozkład jazdy
PKP
stacji Suwałki



W śródmieściu Mikołajek (woj. suwalskie).
Fot. JAN CIEŁUSZEK

Gdzie rzemieślnik nie może...

... tam wojsko poradzi. Nie żadna to nowość, że naprawienie telewizora, radia lub magnetofonu to obecnie nie lada kłopot. Szczególnie wtedy, gdy zepsuje się stary, lądowy jeszcze odbiornik. Fachowcy tłumaczą się brakiem części, a jedyną radą jest kupno nowego telewizora. Tylko jak i gdzie?

Próbę rozwiązania tego problemu podjęli żołnierze z jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego, którzy przyszli z pomocą mieszkańcom woj. suwalskiego. Wojskowe czołówki remontowe, składające się z elektroników i radiotechników, wyruszyły w teren, aby bezopiecznie o rolników i mieszkańców małych miejscowości

dokonywać napraw sprzętów. Specjaliści pod kierunkiem chor. sztab. Henryka Nikonika, mł. chor. Stanisława Prończuka, mł. chor. Włodzimierza Kaczmarskiego, st. sierż. Wiesława Minkina, st. sierż. Pawła Motasa i st. sierż. Jarosława Zameckiego byli m.in. w Krukach, Baniach Mazurskich, Jezewie, Szyszkach, Puńsku i Gibach. W ciągu kilku dni wykonali ponad 150 różnorodnych napraw, przywracając sprawność wielu starym często już nie eksploatowanym odbiornikom. Od objazdowych warsztatów nikt nie odszedł z kwitkiem. Zaproszone żołnierze do ponownych odwiedzin.

(m)

Problemy? Jak wszędzie.

O skuteczności naszej pracy decydują często np. telefony. Alarmowanie straży odbywa się za późno. Samochoły są stare, często z 20-letnim stażem. Wystrużony sprzęt, brak środków.

Zostają więc ludzie. Na tych zawsze można liczyć. Niektórzy do straży trafiają przypadkowo, to prawda. Ale po pewnym czasie również oni znają swoje miejsce w szuku.

To zawód męski, choć dziś w kraju również panie noszą oficerskie szlify. Zawód, w którym — jak chybą gdzieś — wiele zależy od wzajemnego zaufania, odwagi, zwykłego zrycia się załogi. Strażak idąc w ogień wie, że może liczyć na kolegę.

W tym roku oddadzą trzy remizy: w Wysokim Małym, Górskim i Osowcu. Podobne obiekty budują strażacy przy pomocy m.in. PZU w Konopkach (gmina Grabowo), Dobrymlecie, Turzli. Trwa rozbudowa remizy w Zbojnej i Małym Płocku.

Kpt. Bogusław Sadowski ma 33 lata. Nie uważa, że robi karierę. Robi swoje. 10-letni Tomek odwiedza ojca w pracy, lubi jeździć strażackim samochodem, nie opuści żadnych zawodów pożarniczych. Więc jeśli zechce...

(klos)

namioty dziewczęta z klasy II „A” Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku. To również nie pierwszy wyjazd „w teren” w czasie roku szkolnego — w cieniu latki kanki, lecz także — możliwość wspólnego wyjazdu, jeszcze w czasie trwania szkolnych zajęć, kilkunastu wycieczek pod namiotami. Z reguły — nad którymś z malowniczych jezior w naszym regionie.

Nie inaczej było i teraz. II klasa zasadniczej szkoły pod wodzą wychowawców Jędrzeja Lucyka i Jerzego Burdy „wyładowała” na polu namiotowym w Boguszkach koło Prostek (woj. suwalskie). Tym razem czterodniowy wyjazd połączonej z poznaniem zasad ochrony środowiska. Zjawili się nad jezioro

kapadzi. Chłopcy dowiedzieli się sporo o kanonach walki o czysty las, powietrze i wodę wokół nas, poznali uroki okolicy. W czynie społecznym wymalowali również sprzęt na placu zabaw sąsiedniego ośrodka MOSIR w Łomży. Tuż obok — rozbiły swe

W „ZGODZIE” jak w domu

Nieraz zastanawiamy się — czy aby nazwa firmy pasuje do niej, czy jest odpowiednia do skłóconej i skomplikowanej rzeczywistości? Kierownik Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” w Giżycku, Kazimierz Dąbrowski dziwi się, jak w ogóle można o takie coś pytać. Dziwi się, że my się dziwimy.

Losy tej spółdzielni są dla nas ciekawym przykładem. Skoro życie nas skrzywdziło, niezależnie od naszej woli, to chociaż sami chcemy tworzyć zgraną drużynę — refleksyjnie spoglądajmy na swoją pracę i załogę.

Przechadzamy się między pracownikami, wkładającymi mniej lub więcej wysiłku w wykonanie prostych czynności. Zależy, co komu dolega. Pytam starszego meblarza, czy jest zadowolony z warunków pracy i zarobków. Ten patrzy na mnie dalej pytając, dopiero K. Dąbrowski wyjaśnia: trochę głuchy, trzeba krzyknąć do ucha.

Jan Inglewicz przepracował w „Zgodzie” 35 lat, o pięć krócej niż istnieje firma, do której codziennie puka dalszych dwudziestu inwalidów z nieśmiałym pytaniem: jestem tapicerem, czy nie znalazłaby się jakaś robota? No więc z tą firmą J. Inglewicz złączył się na całe życie, gdzie indziej nie ma czego szukać.

A tutaj jest fachowcem nieocenionym, popularnym, zwanym „złotą rączką”. Potrafi każdy mebel naprawić, odnowić, wykonać nowy.

Na stare lata robię głównie tapicerkę, ale pomocy nikomu nie odmówię. Zresztą u nas nie ma takiego dokładnego podziału obowiązków. Przyjdzie nowy, nie nauczony roboty, to muszę pomóc, pokazać. Kobieta nie daje rady —

też jej nie zostawi się samej. My tu jak w rodzinie — powiada.

Jan Inglewicz pracuje już tylko na pół etatu, na więcej wysiłku po prostu go nie stać. A chciałby, pieniężny nigdy nie zbywa. Kto natomiast poświęca „Zgodzie” osiem godzin dziennie, ten może liczyć na więcej. W tej spółdzielni nie oddziela się skory klienteli, można nawet powiedzieć — że jest „tania” (wersalski stoją w sklepie fabrycznym w cenie 82,5 tys. zł, estetycznie wykonane, w gustownych kolorach, solidne). Usługami i tak jest zadowolona, więc wystarczy i roboty, i pieniędzy.

Ale nie samą pracą w „Zgodzie” żyje. Wiezy między pracownikami i ich rodzinami utrzymywane są także na „drugiej zmianie”, po pracy. W ośrodku wypoczynkowym w Perkurowie wspólnie urządziła się uczyniła rodzinie, zakładając, razem inwalidzi wypoczywają, zająwszy kapieł. Zdają sobie sprawę, że razem jest łatwiej i szybciej można osiągnąć cel. Czyli — normalnie żyć. (H.K.)

Coraz cięższe konwie

Zakład Produkcyjny Okręgowego Spółdzielni Mleczarskiej w Białej Piskiej (woj. suwalskie) skupuje codziennie około 60 tys. litrów mleka. Z każdym dniem przybywa go średnio o 1000 l. Z tego białego surowca 28-osobowa załoga wytwarza ponad dwie tony masła „Ekstra”, dwie tony sera „Kortowskiego” i 1-1,5 tony kazeiny wysokiej jakości do mleczarstwa. Warto dodać, że mleczarnia posiada własną dojrzałą ser. Ser i masło wysyłane są m.in. na zaopatrzenie — mieszkańcom Śląska. Kazeinę chętnie kupują kontrahenci z Francji, RFN i Japonii.

Rzetelnością i sumiennością w pracy wyróżniają się m.in.

Teresa Kossakowska (mistrz serowalni), Józef Orłowski (mistrz masłowni), i Stanisław Cader (mistrz dojrzewalni serów), a także Krzysztof Grenda i Wojciech Zieliński (kazeinarnia).

Mleczarnia zaopatruje swych dostawców w chłodziarki do mleka, dojarki „Alfa-Laval”, konwie i tzw. elektryczne pastuchy, a także kilka rodzajów mieszanek paszowych, m.in. „Mleko” i „Mleko-”.

W ubiegłym roku rozpoczęto budowę zakładu czyszczenia ścieków. Wykonuje ją brigada warszawska „Hydrocentrum”. Za trzy lata — takie są plany — ma być gotowa. (jc)

Więcej mieszkań w Pisu

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Pisie istnieje ponad ćwierć wieku. Posiada ponad czterdzieści budynków wielorodzinnych w śródmieściu oraz w osiedlach: Gałęzińskiego i Mickiewicza, a także na „Wschodzie”. Zamieszkuje w nich ponad 6 tys. osób, tj. co trzeci piszanin.

W spółdzielni zrzeszonych jest około 1,8 tys. członków. Kolejką kandydatów na członków liczy 1240 osób.

W ubiegłym roku oddano do użytku 182 mieszkania w osiedlu „Wschód”. W tym roku buduje się tu 74 lokale oraz sklep. Ta ostatnia placówka handlowa ma być — takie są plany — gotowa jeszcze w tym roku. Nie trzeba będzie wówczas, po wszelkie zakupy jeździć do śródmieścia, oddalonego o dwa kilometry. Jak dotychczas, w nowym osiedlu nie ma ani jednego telefonu. To jedna z większych i jakże dolicznych uciążliwości życia w powstałym osiedlu. Nie ma tu również chodników i dróg (położono jedynie płyty mające prowizorycznie spełniać tę rolę).

(jc)

Święto Strażaka w Grajewie

Uroczyste obchodzone Dzień Strażaka w Grajewie. Z tej okazji wiele osób uhonorowano odznakami resortowymi i regionalnymi. Odznaką „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego” uhonorowany został Franciszek Sulewski. Złote medale „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali: Jerzy Korbut, Franciszek Sulewski i Czesław Wysocki oraz srebrne — Jerzy Chojnowski, Zdzisław Choroś, Teresa Krupińska, Jan Lebedziński, Józef Modzelewski, Kazimierz Modzelewski i Krzysztof Ponichtera.

Odznakę „Za zasługi we współwzrostwie przeciwpożarowym” wręczył Stanisław Barczewski, Zdzisław Choroś, Marcin Milewski, Zbigniew Krasiński i Józef Wierzbicki.

(wj)

SPORT

Przed finiszem Kto pozostanie w III lidze?

Do zakończenia rozgrywek III grupy piłkarskiej III ligi pozostały już tylko dwie kolejki spotkań. Przypomnijmy, że w myśl regulaminu tylko zdobywcy tytułu czołowych pozycji zachowują status III-ligowców. Pozostali znajdują się w klasie okręgowej.

Kandydatów do premiowanej plakietki mamy sześciu, gdyż sfidowany w tabeli Jędrzejów ma 4 punkty mniej niż piąte Węgrów i trudne mecze z Ursusem w Warszawie i Olimpia w Hawle.

Spółród tej szóstki w najgorszej sytuacji są chyba Węgrów. Przed swawaleczami tylko spotkanie w Węgrówku z Bęgiem, bowiem w ostatniej rundzie Węgrów. Punkt przeważa nad Gwardią Szczytno, to niewielka zdobycz. Wprawdzie gwardziści nie spodziewanie przegrali w Ostródzie z min. — jeden, ale chyba nie zrezygnowali z walki o miejsce w III lidze. Zmierzają się z Mazurem Elk i w Piasecznie z Polkowcem. Przeciwnicy niełatwi, lecz piłkarze ze Szczytna mogą się pokusić o odrobienie straty do Węgrów.

Szczególnie interesująca zapowiada się pojedynkę Gwardia z Mazurem. W tym meczu Węgrów może nawet na zwycięstwo w rozgrywkach Węgrów w ostatniej rundzie. W tym meczu Węgrów może nawet na zwycięstwo w rozgrywkach Węgrów w ostatniej rundzie. W tym meczu Węgrów może nawet na zwycięstwo w rozgrywkach Węgrów w ostatniej rundzie.

Sytuacja w czołówce tabeli jest też bardzo ciekawa. Rywalizacja będzie trwała aż do ostatnich gwizdów sędziów. Kto pozostanie w III lidze? W tym momencie jedno jest pewne. Nikt z czołówek nie może już przegrywać. (dk)

Z okazji Dni Elku

W ramach obchodów Dni Elku odbyły się liczne imprezy sportowe.

Młodzi kolarze uczestniczyli w II- etapowym wyścigu. Oto wyniki: 1. Jędrzejów, 2. Węgrów, 3. Węgrów, 4. Węgrów, 5. Węgrów, 6. Węgrów, 7. Węgrów, 8. Węgrów, 9. Węgrów, 10. Węgrów, 11. Węgrów, 12. Węgrów, 13. Węgrów, 14. Węgrów, 15. Węgrów, 16. Węgrów, 17. Węgrów, 18. Węgrów, 19. Węgrów, 20. Węgrów, 21. Węgrów, 22. Węgrów, 23. Węgrów, 24. Węgrów, 25. Węgrów, 26. Węgrów, 27. Węgrów, 28. Węgrów, 29. Węgrów, 30. Węgrów, 31. Węgrów, 32. Węgrów, 33. Węgrów, 34. Węgrów, 35. Węgrów, 36. Węgrów, 37. Węgrów, 38. Węgrów, 39. Węgrów, 40. Węgrów, 41. Węgrów, 42. Węgrów, 43. Węgrów, 44. Węgrów, 45. Węgrów, 46. Węgrów, 47. Węgrów, 48. Węgrów, 49. Węgrów, 50. Węgrów, 51. Węgrów, 52. Węgrów, 53. Węgrów, 54. Węgrów, 55. Węgrów, 56. Węgrów, 57. Węgrów, 58. Węgrów, 59. Węgrów, 60. Węgrów, 61. Węgrów, 62. Węgrów, 63. Węgrów, 64. Węgrów, 65. Węgrów, 66. Węgrów, 67. Węgrów, 68. Węgrów, 69. Węgrów, 70. Węgrów, 71. Węgrów, 72. Węgrów, 73. Węgrów, 74. Węgrów, 75. Węgrów, 76. Węgrów, 77. Węgrów, 78. Węgrów, 79. Węgrów, 80. Węgrów, 81. Węgrów, 82. Węgrów, 83. Węgrów, 84. Węgrów, 85. Węgrów, 86. Węgrów, 87. Węgrów, 88. Węgrów, 89. Węgrów, 90. Węgrów, 91. Węgrów, 92. Węgrów, 93. Węgrów, 94. Węgrów, 95. Węgrów, 96. Węgrów, 97. Węgrów, 98. Węgrów, 99. Węgrów, 100. Węgrów, 101. Węgrów, 102. Węgrów, 103. Węgrów, 104. Węgrów, 105. Węgrów, 106. Węgrów, 107. Węgrów, 108. Węgrów, 109. Węgrów, 110. Węgrów, 111. Węgrów, 112. Węgrów, 113. Węgrów, 114. Węgrów, 115. Węgrów, 116. Węgrów, 117. Węgrów, 118. Węgrów, 119. Węgrów, 120. Węgrów, 121. Węgrów, 122. Węgrów, 123. Węgrów, 124. Węgrów, 125. Węgrów, 126. Węgrów, 127. Węgrów, 128. Węgrów, 129. Węgrów, 130. Węgrów, 131. Węgrów, 132. Węgrów, 133. Węgrów, 134. Węgrów, 135. Węgrów, 136. Węgrów, 137. Węgrów, 138. Węgrów, 139. Węgrów, 140. Węgrów, 141. Węgrów, 142. Węgrów, 143. Węgrów, 144. Węgrów, 145. Węgrów, 146. Węgrów, 147. Węgrów, 148. Węgrów, 149. Węgrów, 150. Węgrów, 151. Węgrów, 152. Węgrów, 153. Węgrów, 154. Węgrów, 155. Węgrów, 156. Węgrów, 157. Węgrów, 158. Węgrów, 159. Węgrów, 160. Węgrów, 161. Węgrów, 162. Węgrów, 163. Węgrów, 164. Węgrów, 165. Węgrów, 166. Węgrów, 167. Węgrów, 168. Węgrów, 169. Węgrów, 170. Węgrów, 171. Węgrów, 172. Węgrów, 173. Węgrów, 174. Węgrów, 175. Węgrów, 176. Węgrów, 177. Węgrów, 178. Węgrów, 179. Węgrów, 180. Węgrów, 181. Węgrów, 182. Węgrów, 183. Węgrów, 184. Węgrów, 185. Węgrów, 186. Węgrów, 187. Węgrów, 188. Węgrów, 189. Węgrów, 190. Węgrów, 191. Węgrów, 192. Węgrów, 193. Węgrów, 194. Węgrów, 195. Węgrów, 196. Węgrów, 197. Węgrów, 198. Węgrów, 199. Węgrów, 200. Węgrów, 201. Węgrów, 202. Węgrów, 203. Węgrów, 204. Węgrów, 205. Węgrów, 206. Węgrów, 207. Węgrów, 208. Węgrów, 209. Węgrów, 210. Węgrów, 211. Węgrów, 212. Węgrów, 213. Węgrów, 214. Węgrów, 215. Węgrów, 216. Węgrów, 217. Węgrów, 218. Węgrów, 219. Węgrów, 220. Węgrów, 221. Węgrów, 222. Węgrów, 223. Węgrów, 224. Węgrów, 225. Węgrów, 226. Węgrów, 227. Węgrów, 228. Węgrów, 229. Węgrów, 230. Węgrów, 231. Węgrów, 232. Węgrów, 233. Węgrów, 234. Węgrów, 235. Węgrów, 236. Węgrów, 237. Węgrów, 238. Węgrów, 239. Węgrów, 240. Węgrów, 241. Węgrów, 242. Węgrów, 243. Węgrów, 244. Węgrów, 245. Węgrów, 246. Węgrów, 247. Węgrów, 248. Węgrów, 249. Węgrów, 250. Węgrów, 251. Węgrów, 252. Węgrów, 253. Węgrów, 254. Węgrów, 255. Węgrów, 256. Węgrów, 257. Węgrów, 258. Węgrów, 259. Węgrów, 260. Węgrów, 261. Węgrów, 262. Węgrów, 263. Węgrów, 264. Węgrów, 265. Węgrów, 266. Węgrów, 267. Węgrów, 268. Węgrów, 269. Węgrów, 270. Węgrów, 271. Węgrów, 272. Węgrów, 273. Węgrów, 274. Węgrów, 275. Węgrów, 276. Węgrów, 277. Węgrów, 278. Węgrów, 279. Węgrów, 280. Węgrów, 281. Węgrów, 282. Węgrów, 283. Węgrów, 284. Węgrów, 285. Węgrów, 286. Węgrów, 287. Węgrów, 288. Węgrów, 289. Węgrów, 290. Węgrów, 291. Węgrów, 292. Węgrów, 293. Węgrów, 294. Węgrów, 295. Węgrów, 296. Węgrów, 297. Węgrów, 298. Węgrów, 299. Węgrów, 300. Węgrów, 301. Węgrów, 302. Węgrów, 303. Węgrów, 304. Węgrów, 305. Węgrów, 306. Węgrów, 307. Węgrów, 308. Węgrów, 309. Węgrów, 310. Węgrów, 311. Węgrów, 312. Węgrów, 313. Węgrów, 314. Węgrów, 315. Węgrów, 316. Węgrów, 317. Węgrów, 318. Węgrów, 319. Węgrów, 320. Węgrów, 321. Węgrów, 322. Węgrów, 323. Węgrów, 324. Węgrów, 325. Węgrów, 326. Węgrów, 327. Węgrów, 328. Węgrów, 329. Węgrów, 330. Węgrów, 331. Węgrów, 332. Węgrów, 333. Węgrów, 334. Węgrów, 335. Węgrów, 336. Węgrów, 337. Węgrów, 338. Węgrów, 339. Węgrów, 340. Węgrów, 341. Węgrów, 342. Węgrów, 343. Węgrów, 344. Węgrów, 345. Węgrów, 346. Węgrów, 347. Węgrów, 348. Węgrów, 349. Węgrów, 350. Węgrów, 351. Węgrów, 352. Węgrów, 353. Węgrów, 354. Węgrów, 355. Węgrów, 356. Węgrów, 357. Węgrów, 358. Węgrów, 359. Węgrów, 360. Węgrów, 361. Węgrów, 362. Węgrów, 363. Węgrów, 364. Węgrów, 365. Węgrów, 366. Węgrów, 367. Węgrów, 368. Węgrów, 369. Węgrów, 370. Węgrów, 371. Węgrów, 372. Węgrów, 373. Węgrów, 374. Węgrów, 375. Węgrów, 376. Węgrów, 377. Węgrów, 378. Węgrów, 379. Węgrów, 380. Węgrów, 381. Węgrów, 382. Węgrów, 383. Węgrów, 384. Węgrów, 385. Węgrów, 386. Węgrów, 387. Węgrów, 388. Węgrów, 389. Węgrów, 390. Węgrów, 391. Węgrów, 392. Węgrów, 393. Węgrów, 394. Węgrów, 395. Węgrów, 396. Węgrów, 397. Węgrów, 398. Węgrów, 399. Węgrów, 400. Węgrów, 401. Węgrów, 402. Węgrów, 403. Węgrów, 404. Węgrów, 405. Węgrów, 406. Węgrów, 407. Węgrów, 408. Węgrów, 409. Węgrów, 410. Węgrów, 411. Węgrów, 412. Węgrów, 413. Węgrów, 414. Węgrów, 415. Węgrów, 416. Węgrów, 417. Węgrów, 418. Węgrów, 419. Węgrów, 420. Węgrów, 421. Węgrów, 422. Węgrów, 423. Węgrów, 424. Węgrów, 425. Węgrów, 426. Węgrów, 427. Węgrów, 428. Węgrów, 429. Węgrów, 430. Węgrów, 431. Węgrów, 432. Węgrów, 433. Węgrów, 434. Węgrów, 435. Węgrów, 436. Węgrów, 437. Węgrów, 438. Węgrów, 439. Węgrów, 440. Węgrów, 441. Węgrów, 442. Węgrów, 443. Węgrów, 444. Węgrów, 445. Węgrów, 446. Węgrów, 447. Węgrów, 448. Węgrów, 449. Węgrów, 450. Węgrów, 451. Węgrów, 452. Węgrów, 453. Węgrów, 454. Węgrów, 455. Węgrów, 456. Węgrów, 457. Węgrów, 458. Węgrów, 459. Węgrów, 460. Węgrów, 461. Węgrów, 462. Węgrów, 463. Węgrów, 464. Węgrów, 465. Węgrów, 466. Węgrów, 467. Węgrów, 468. Węgrów, 469. Węgrów, 470. Węgrów, 471. Węgrów, 472. Węgrów, 473. Węgrów, 474. Węgrów, 475. Węgrów, 476. Węgrów, 477. Węgrów, 478. Węgrów, 479. Węgrów, 480. Węgrów, 481. Węgrów, 482. Węgrów, 483. Węgrów, 484. Węgrów, 485. Węgrów, 486. Węgrów, 487. Węgrów, 488. Węgrów, 489. Węgrów, 490. Węgrów, 491. Węgrów, 492. Węgrów, 493. Węgrów, 494. Węgrów, 495. Węgrów, 496. Węgrów, 497. Węgrów, 498. Węgrów, 499. Węgrów, 500. Węgrów, 501. Węgrów, 502. Węgrów, 503. Węgrów, 504. Węgrów, 505. Węgrów, 506. Węgrów, 507. Węgrów, 508. Węgrów, 509. Węgrów, 510. Węgrów, 511. Węgrów, 512. Węgrów, 513. Węgrów, 514. Węgrów, 515. Węgrów, 516. Węgrów, 517. Węgrów, 518. Węgrów, 519. Węgrów, 520. Węgrów, 521. Węgrów, 522. Węgrów, 523. Węgrów, 524. Węgrów, 525. Węgrów, 526. Węgrów, 527. Węgrów, 528. Węgrów, 529. Węgrów, 530. Węgrów, 531. Węgrów, 532. Węgrów, 533. Węgrów, 534. Węgrów, 535. Węgrów, 536. Węgrów, 537. Węgrów, 538. Węgrów, 539. Węgrów, 540. Węgrów, 541. Węgrów, 542. Węgrów, 543. Węgrów, 544. Węgrów, 545. Węgrów, 546. Węgrów, 547. Węgrów, 548. Węgrów, 549. Węgrów, 550. Węgrów, 551. Węgrów, 552. Węgrów, 553. Węgrów, 554. Węgrów, 555. Węgrów, 556. Węgrów, 557. Węgrów, 558. Węgrów, 559. Węgrów, 560. Węgrów, 561. Węgrów, 562. Węgrów, 563.

Budowlana „kuracja” służby zdrowia

★ MIASTA — BOGATSZE W INWESTYCJE LECZNICTWA ★ OBIEKTY NIE TYLKO DLA „SŁUG ESKULAPA”

Z pozoru dowcipne powiedzonko o tym, że nasza służba zdrowia jest chora, kryje w sobie wcale gorzką rzeczywistość. Co prawda — nieco poprawiły się ostatnio aparyty „ludzi w białym”, ale na kondycję polskiego lecznictwa mają przecież wpływ nie tylko pieniądze. Jednym z istotnych czynników, warunkujących funkcjonowanie służby zdrowia, są warunki lokalowe.

Obiekty lecznictwa nie mamy tyle, aby mówić o satysfakcji w tej dziedzinie. Dotyczy to zwłaszcza mniejszych ośrodków administracyjnych i wsi. W woj. białostockim sytuacja nie odbiega zbytnio od „normy”, więcej przychodni, szpitali, czy żłobków powstaje w stolicy województwa, niż w terenie.

Potentatem w ich wznoszeniu jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe Służby Zdrowia w Białymstoku. Jego zobowiązaniem jest planować i budować nie tylko szpitale, lecz także przychodnie. Planowane oddanie jej do użytku w br. ale robot nie można zakończyć ze względu na brak kotłowni centralnego ogrzewania. Ich producent przedstawia obecnie technologię wytwarzania tego wyrobu, co wiąże się z przerwaniami w produkcji i, siłą rzeczy, opóźnieniami w jego dostawach do odbiorców. Obok powstania również apteki oraz kilku mieszkań dla personelu medycznego (ten ostatni budynek jest już pod dachem).

„BIEŁPO” i „BETESCA” zadbały o klientów

W pierwszej dekadzie maja br. białostockie spółdzielnie pracy „Biełpo” i „Betesca” — otworzyły sklep firmowy przy ul. Maimeda. Pierwsza z nich oferuje klientom komplety posielowe w szerokim wyborze, przedzielną, ręczniki, stroje dziecięce, druga — trzy rodzaje bardzo popularnych kompletów łazienkowych. Popyt jest znaczny i „Betesca” na razie nie jest w stanie zapewnić ciągłej sprzedaży kompletów, choć ich dostawy są spore. W niedalekiej przyszłości obydwie spółdzielnie mają wprowadzić nowe atrakcyjne asortymenty swoich wyrobów.

Pięcioletnia załoga sklepu stara się, by klienti wychodzili zadowoleni, by mogli zaopatrzyć się zgodnie ze swoimi potrzebami i życzeniami. Aby sprostać tym zadaniom, z całego kraju dowożone są atrakcyjne, poszukiwane na naszym rynku wyroby. I tak z polskiej „Mody” trafiają tam garnitury, spodnie i spódnice, z łaskiej „Wólczanki” — koszule, z Łodzi — rajstopy, z Malborka — bluzki damskie, z Prudnika — ręczniki, z Lublina — płaszcze damskie, bluzki i koldry, z Morszkowa — tapety, z Gródka — figi damskie, podkoszulki i kalesony, z Mrągowa — spodnie damskie i bluzki.

Jak poinformowała nas kierowniczka sklepu — Grażyna Barczak — niedawno nawiązano kontakty również z innymi producentami. W związku z tym niebawem pojawią się w sprzedaży nowe atrakcyjne towary m.in. obuwie, firanki, dywany. (II)

Wyraży szczerze współczucie i żalu

RODZINIE

z powodu śmierci długoletniego Dyrektora

mgr. Leona Bakunowicza

składają:

Kierownictwo i pracownicy WKIM UW w Białymstoku

100 tys. zł

Dzień ciepła i radości

Jeszcze wracamy wspomnieniami: w żadnym chyba domu — gdzie są dzieci — nie zabrakło w tym dniu serdeczności, ciepła, upominków, smacznego jedzenia i więcej czasu im poświęconego.

W Dniu Dziecka ul. Wyzwo-

lenia w Monikach stała się zbiorowym spektaklem. Ruch ulicznym wstrzymanym. Wokół zgromadzili się mieszkańcy, aby obejrzeć wielogodzinny program rozrywkowy dla dzieci.

Trzy wozy strażackie zatrzymały się przy kłocie „Sputnik” i przy dźwięku alarmowych syren gaszono upalony budynek. Dzięki wodnym zmozyjczy ścianom domów i widzów. Następnie wjechały na sygnale — milicjny polonez i karetka pogotowia. Z pomocą psa ścigano (skutek) przestępstwo — zbiega.

A potem kolejne atrakcje: strzelanie z wiatrowców, mecz piłki nożnej dla dzieci (do lat 9), międzynarodowy turniej szachowy, pokaz sztucznych ogni. Do ciekawszych należały konkursy: Co wiesz o tematyce przeciwpożarowej, konkursy piosenek i rysunków. Obejrano wystawę obrazów dziecięcych o tematyce przeciwpożarowej. Ze zgromadzeniem potem przyjęto występ kapeli podworkowej z Moniek, która śpiewała dzieciom o. o. Hance ulicznicy, piątkowej fajerii i moniek „Wodnik”. Na przyszłość trzeba jednak rozstrząsać dobre reputacje.

Upominki, nagrody, puchary i klucze do bram miasta znalazły się w rękach dzieci. W ich pamięci na pewno pozostanie miłe wrażenie z dnia, który mógłby trwać dłużej.

Ten odświętny program dla

dzieci wymyślił i przygotował: Spółdzielnia Mieszka-

niowa, TPD, ZOZ, RUSW, SKP i LOK. (Kru)



Starszy mechanik Zdzisław Drozdowski czuwa nad stanem technicznym pojazdów, aby jak najlepiej służyły nauce jazdy.

Nie tylko sztuka jazdy

Jednym z głównych zadań Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przeprosobienia Obronnego — Politycznego Ligi Obrony Kraju w Białymstoku jest przygotowywanie młodych do zawodu kierowcy, który pracę swoją zaczyna w wojsku. W ubiegłym roku na sześciu kursach przeszkolono 260 młodych mężczyzn. Tylko czterech z nich miało poprawki, a to świadczy o wysokim poziomie nauczania. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa kładowców Krzysztofa Dobrowolskiego, Lecha Kostro, Wiesława Niemyskiego, Romana Zimniewicza i Walentego Bukłaka, którzy nauczali teorii, natomiast naukę jazdy prowadził Franciszek Siedlecki, Henryk Suchocki, Krzysztof Grybko, Józef Bartnicki, Andrzej Muszyński i Michał Maliszewski.

Absolwenci kursów otrzymali prawo jazdy kategorii B-C, z uprawnieniami na prowadzenie pojazdów ciężarowych. Trzech najlepszych słuchaczy z każdego kursu otrzymuje w nagrodę możliwość prawa wyboru jednostki, w której chcą służyć.

Do wyróżniających się należeli: Wojciech Rybakowski z Fabryki Przyrządów i Uch-

tyarów w Białymstoku, Ryszard Makarewicz ze Spółdzielni Usług Rolniczych w Lipsku i Antoni Toczyński — rolnik ze wsi Ponikla.

W trakcie kursu późniejsi kierowcy uczą się nie tylko

procedury jazdy, ale także racjonalnej eksploatacji maszyn, oszczędzania paliwa, podstaw me-

chaniki pojazdowej itp. itd. Nie więc dziwnie, że po uko-

ńczeniu powinniśmy wojskowej są mile widziani w róż-

nych zakładach pracy. LOK

wprowadził bardzo sympatyczny zwozacz. Po zakończeniu

każdego kursu wysłał listy z

podziękowaniami do rodziców

i zakładów pracy, z których

pochodzą słuchacze.

Białostocki ośrodek zajmuje

stałe budovalie wysokie miejsce

w Polsce. Wśród blisko 250

tego typu jednostek działają

cyh w kraju, w roku 1987

był na pozycji 5, a w rok

później na 15. Pracuje w bar-

dzo trudnych warunkach lo-

kalowych, a mimo to stworzył

własnym sumptem znakomite

warunki szkoleniowe. (Let)

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-

grozny śmietnik winien

szybko zniknąć z powierzchni

ziemi. Słyszałam, że w przy-

szłości Urząd Miejski ma tam

coś budować, ale zanim to

się stanie, trzeba plac dopro-

wadzić do porządku. Wystar-

czy chociażby skopać, zagra-

bić i posiać trawę. Można też

postawić tam ze dwie lawe-

czki, a będzie i czysto, i es-

tetycznie. Dwa dni roboty i

jakże inny wygląd miałby ten

zakątek miasta.

— Wstyd, aby w miejscu,

w którym codziennie przeby-

wa wielu turystów zagranicz-

nych był taki niezagospodaro-

wany plac — powiedziała

J.J., czytelniczka z Białego-

stoku. Chodzi o teren znajdu-

jący się na wysokości banie-

go PKO — SA przy ul. Bo-

haterów 3, gdzie widoczne do-

konale z Alei 1 Maja. Ten o-